

Duda: Rodzinie poświęcam największą uwagę

Rodzina jest fundamentem mojej polityki. To jej poświęcam największą uwagę. Jestem dumny, że przez pięć lat mojej prezydentury udało się nam tak wiele zmienić, tak wiele pomóc polskim rodzinom – mówi w wywiadzie dla „Gazety Polskiej” prezydent Andrzej Duda. Najnowszy numer już w kioskach.

s.4



Czwartek
09/07/2020

cena **2,50** zł

#159 (2679)
NAKLAD 55 950
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Ks. Ireneusz Skubiś: Te wybory wpisują się w wojnę o cywilizację chrześcijańską s.15

WYPRZEDAŁI WARSZAWĘ

TAK PO RZĄDZI STOLICĄ \ Jako spadkobierca Hanny Gronkiewicz-Waltz Rafał Trzaskowski kontynuuje jej politykę wyprzedaży majątku Warszawy. Miasto nie ma żadnej własności, wszystko jest uzależnione od prywatnych, zagranicznych podmiotów. Transport jest niemiecki, energia niemiecka. Ciepło francuskie. Takie są fakty – mówi „Codzienniej” poseł Jacek Ozdoba. Stolicę trapią coraz większe problemy, dlatego radni PiS rozpoczęli akcję „Trza wracać”.

foto: Dariusz Kucmanek/Gazeta Polska

s.5

POLSKA

s.5

W Hyacie ratował internet przed ONZ-etem

Rafał Trzaskowski – jak informowaliśmy wczoraj – będąc ministrem administracji i cyfryzacji, spędził wraz z dwójką urzędników sześć dni w luksusowym hotelu w Brazylii na koszt podatnika. Tymczasem jako prezydent Warszawy nie stracił chęci do podróżowania.

ŚWIAT

s.6

Rosja szykuje się do wojny morskiej

Rosyjska armia dysponuje przy granicy z Ukrainą i na okupowanym Krymie siłami zbrojnymi w takiej liczbie, że w każdym momencie mogą one rozpocząć szeroko zakrojoną ofensywę na Ukrainę. Władze w Kijowie apelują do Zachodu o reakcję i wzmacniają swoje wojsko.

POLSKA

s.3

Stwórzmy koalicję polskich spraw

Kampania wyborcza powoli dobiega końca. – Apeluję do wszystkich polityków, którzy podzielają wspólne wartości, do PSL, Koalicji Polskiej i Konfederacji: spotkajmy się po wyborach 12 lipca. Porozmawiajmy o najważniejszych sprawach – ogłosił prezydent Andrzej Duda.

NIE PRZEGAP!

Już jutro „Express Wieczorny” razem z „Codzienną”

„Andrzej Duda: Za mną stoją czyny, Trzaskowski zmienia poglądy jak rękawiczki”; „Już niedługo bon turystyczny”; „Niespełnione obietnice prezydenta Warszawy: Tour de Trzask” – oto nagłówki odnowionego „Expressu Wieczornego”. Już jutro kolejne wydanie zostanie dołączone do całego nakładu „Gazety Polskiej Codziennie”.



KANIA \ Choć poseł Nitras zachowuje się, jakby przedawował kampanię, można przypuszczać, że jego postępowanie jest obliczone na konkretny efekt. Wszak kilka dni temu jednemu z portali wyznał: „Nie jestem agresywny, jestem skuteczny”.

s.2



LICHOČKA \ Brazylijska wyprawa kandydata Trzaskowskiego pokazuje rys mentalności tego polityka i formacji, z której się wywodzi. Chodzi o to, by mieć władzę i korzystać z tego – niczego tam więcej, żadnego etosu nie ma.

s.2



@09_07 kod 20837119 04 28 issn



Leonardo da Vinci

(1452–1510) włoski malarz, architekt, pisarz, odkrywca, mechanik, wynalazca, geolog, anatom

„Człowiek jest modelem wszechświata, a życie ucieka mu, dając złudę cieszenia się dobrami zdobywanymi w największej męce.”

2

CZWARTEK 9 LIPCA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Czwartek 9.07 Deszcz, zachmurzenie umiarkowane

Imieniny obchodzą: Adolfina, Adrian, Adrianna, Aleksander, Anatolia, Augustyn, Barbara, Cyryl, Floriana, Joanna, Kornel, Letycja, Mikołaj, Róża, Sylwia, Teodoryk, Weronika, Zenon, Zenona, Zuzia

WSCHÓD słońca 04:26 ZACHÓD słońca 20:56

Gdańsk 20°C 14°C Lublin 20°C 15°C

Katowice 23°C 16°C Kraków 23°C 15°C

Łódź 21°C 15°C Poznań 20°C 15°C

Warszawa 21°C 17°C Wrocław 21°C 15°C

Piątek 10.07 Deszcz, burze

Imieniny obchodzą: Adolfina, Adrian, Adrianna, Aleksander, Anatolia, Augustyn, Barbara, Cyryl, Floriana, Joanna, Kornel, Letycja, Mikołaj, Róża, Sylwia, Teodoryk, Weronika, Zenon, Zenona, Zuzia

WSCHÓD słońca 04:26 ZACHÓD słońca 20:56

Gdańsk 20°C 16°C Lublin 26°C 17°C

Katowice 29°C 18°C Kraków 28°C 16°C

Łódź 27°C 17°C Poznań 24°C 15°C

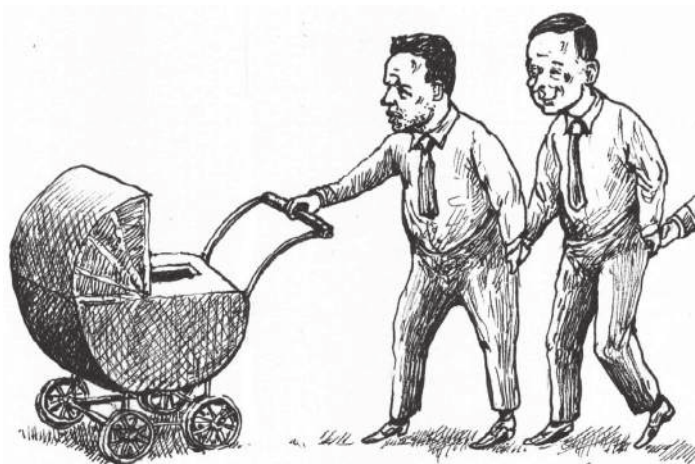
Warszawa 27°C 19°C Wrocław 27°C 17°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Z powiatowej perspektywy

Korzystając z pracy w trybie home office i z tego, że u rodziców na wsi czas jakiś temu założono światłowód, czas od I do II tury wyborów spędzam w Wielkopolsce. Ten światłowód, proszę Państwa, na naprawdę małej wsi to jawny dowód na to, że za rządów PiS prowincjonalna Polska wciąż pogrąża się w zacofaniu... Ale żarty na bok. W lokalnej prasie na pierwszych stronach znalazłem tytuł wybitny wielkimi literami: „W powiecie Duda wygrał z Trzaskowskim”. Straszny jest ból głowy sporej części tamtejszej elity, że „tubylcy” znów głosują przeciw Platformie. Oby tak zostało. A mojej lokalnej, rodzinnej społeczności życzę, by wreszcie w ramach programu Kolej+ przywrócono tam kolejowe połączenie Czempin–Śrem–Jarocin. Ludzie naprawdę na to czekają. Dlatego głosuję na Andrzeja Dudę i PiS.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Liberałowie na państwowym garnuszku

Zbigniew Boniek przez lata skutecznie starał się łączyć kibiców zgodnie z hasłem PZPN „Łączy nas piłka”. Tymczasem nagle zaangażował się w politykę protekcyjnymi wpisami o wyborcach niewykształconych, emerytach, ludziach ze wsi. Powołał się nawet na Jamesa Cooka (czy chodzi o słynnego żeglarza i odkrywcę Australii?), pisząc, że „aby uczynić z ludzi niewolników, należy dać im pieniądze, których nie zarobili”. Chciał zapewne w ten sposób z pozycji liberalnych wbić w kogoś ze „środowiska wiejskiego, z podstawowym wykształceniem” szpilę, ale wbił swojemu własnemu środowisku i sobie samemu. Polskie państwo (rząd, samorządy) wspiera na wiele sposobów piłkę nożną różnymi świadczeniami i dotacjami, np. na szkolenie młodzieży, poszczególne kluby, stadiony, sponsoring (tak było też w PRL, gdy grał Boniek). Moim zdaniem to całkiem w porządku, bo jestem zwolennikiem aktywnego i pomocniczego państwa. Boniek zaś krytykuje wsparcie państwa i udaje kogoś, kto nigdy nie splamiał się korzystaniem z takiej pomocy. Choć jest odwrotnie – państwu wiele zawdzięczają on i jego branża. To typowa, pełna hipokryzji postawa polskich liberałów.



Marcin Wolski

Po warszawsku

Koreański tramwaj, niemiecki autobus, łączność dał Francuzom jakiś swojski łobuz. Lecz dla równowagi, osobiście sędzę, wszystko to się dzieje za polskie pieniądze. Polska jest też praca i roboczościowki, a w jakiej walucie bierze się łapówki? Po głowie mi krąży niewesołe wnioski: taki plan dla Polski ma Rafał Trzaskowski?



Dorota Kania

Zagończyk Platformy

Nitras musi odejść – chciało by się zakrzyknąć, widząc zachowanie Sławomira Nitrasa, posła Platformy Obywatelskiej. A to pogrzebie w Sejmie w damskich torebkach, a to rzuci się na wiceministra Sławomira Kaletę, napadnie na politycznego przeciwnika, nakrzyczy na swojego adwersarza. Być może teraz poseł Nitras przedawkował kampanię i stąd jego nadzwyczajne pobudzenie, ale przecież w przeszłości cechowało go podobne zachowanie. Przypomnijmy, że kontrowersyjne wysoki miał także w przeszłości – jak chociażby publiczne kłamstwo. W trakcie kampanii samorządowej w 2006 r., gdy był szefem sztabu wyborczego Piotra Krzystka, kandydata PO na prezydenta Szczecina, przegrał proces wyborczy z kandydatką PiS Teresą Lubiąską, której zarzucał wyrażenie jako minister finansów zgody na umorzenie zadłużenia podatkowego posłowi Samoobrony. Zrobił to świadomie i z premedytacją, do czego przyznał się w wywiadzie, który przeprowadziła z nim Joanna Lichočka, wówczas publicystka „Rzeczpospolitej”. Można przypuszczać, że i teraz jego zachowanie jest obliczone na konkretny efekt – wszak kilka dni temu w wypowiedzi dla jednego z portali przyznał: „Nie jestem agresywny. Jestem skuteczny”.



Joanna Lichočka

Słonko Brazylii

Donald Tusk czerpał pełnymi garściami z możliwości turystycznych, jakie dawały mu funkcje publiczne. Pamięamy „podróż życia”, w którą wybrał się z żoną przy okazji wizyty rządowej w Peru. Rafał Trzaskowski w stylu piastowania funkcji państwowych nie różni się od swojego byłego szefa. Celem wyjazdu do Brazylii był udział w dwudniowej konferencji – okazało się to dobrym pretekstem do tego, by w luksusowym hotelu spędzić dni szesć. Połączenia lotnicze z Brazylią, zmiana czasu, aklimatyzacja – na pewno jest mnóstwo powodów, dla których obecny kandydat wydał na to 60 tys. zł z publicznych pieniędzy. I jasne jest, że udział w tej zamorskiej konferencji musiał wyłączyć go z pracy w ministerstwie przynajmniej na tydzień – przecież każdy wie, że Brazylija jest daleko, prawda? Ktoś, wsłuchując się w te argumenty, powie pewnie jeszcze, że się „Gazeta Polska Codziennie” czepia, że to w gruncie rzeczy nic poważnego, wszak w TVN żadnego oburzenia nie ma... To prawda – afera korupcyjna to nie jest, nikt nie złamał prawa. Ale ta brazylijska wyprawa Trzaskowskiego pokazuje rys mentalności tego polityka i jego formacji. Chodzi o to, by mieć władzę i korzystać z tego – żadnego etosu tam nie ma.



KANDYDACI IDĄ ŁEB W ŁEB

PRZED II TURĄ \ 47 proc. wyborców poprze Andrzeja Dudę, a 46 proc. Rafała Trzaskowskiego. 7 proc. nie ma zdania – wynika z badania pracowni Social Changes na zlecenie wPolityce.pl. Co do zdecydowanych wyborców – 51 proc. jest za Dudą, a 49 proc. za Trzaskowskim, przy frekwencji 75 proc.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 9 LIPCA 2020

3

WYBORY PREZYDENCKIE \ Ważny apel Andrzeja Dudy do polityków Koalicji Polskiej i Konfederacji

Stwórzmy koalicję polskich spraw

Kampania wyborcza przed II turą wyborów prezydenckich powoli dobiega końca. – Apeluję do wszystkich polityków, którzy podzielają wspólne wartości, do PSL, Koalicji Polskiej i Konfederacji: spotkajmy się po wyborach 12 lipca. Porozmawiajmy o najważniejszych sprawach – ogłosił prezydent Andrzej Duda.

Adrian Siwek

Wczorajszy dzień Andrzej Duda rozpoczął od wizyty w Poleskim Parku Narodowym, w miejscowości Zastawie. Odwiedził także m.in. Białą Podlaską oraz Łuków.

Po godz. 16 prezydent w ogrodach Pałacu Prezydenckiego wygłosił orędzie, w którym podziękował liderom Zjednoczonej Prawicy za politykę prowadzoną przez ostatnie pięć lat. – To była mądra i rozważna polityka, o której dzisiaj moi rodacy mówią, że zmieniła ich życie i że żyje im się lepiej – zaznaczył.

Andrzej Duda podkreślił, że II tura wyborów prezydenckich przesądzi o tym, jaka w przyszłości będzie Polska i w jakim kierunku będą zmierzały polskie sprawy. – Nie mam żadnych wątpli-



Andrzej Duda nie ma wątpliwości, że II tura wyborów prezydenckich przesądzi o tym, jaka w przyszłości będzie Polska

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

wości, także po rozmowach z moimi rodakami przez te ostatnie miesiące, (...) że te ostatnie pięć lat to był dla Polaków dobry czas – mówił.

Prezydent wystosował specjalny apel do polityków innych opcji. – Chciałem zapelować do wszystkich polityków i wszystkich tych,

którzy są zaangażowani po stronie PSL, Koalicji Polskiej, Konfederacji: szanowni Państwo, spotkajmy się na spokojnie po 12 lipca, porozmawiajmy o tych sprawach, które są najistotniejsze – powiedział. – Po wyborach prezydenckich kolejne będą dopiero za trzy lata.

To są trzy lata, które trzeba wykorzystać na dobrą politykę, prospołeczną politykę, progospodarczą politykę, mądrze prowadzoną, wspólnie, spokojnie, stabilnie – wymienił Andrzej Duda.

Politolog dr Krzysztof Kawęcki w rozmowie z „Codzienną” wyjaśnia, czego

jeszcze można się spodziewać w końcówce kampanii. – Generalnie kampania prowadzona przez sztab prezydenta Andrzeja Dudy jest kampanią pozytywną, programową i pewnie taka będzie do ostatniej chwili. Nie wiem, czy można się spodziewać jakichś przełomowych zapowiedzi programowych. Niekoniecznie. Sądzę, że teraz nastąpi podsumowanie, wskazanie ważności wyboru prezydenta Andrzeja Dudy i być może zagrożenie sytuacji, gdyby prezydentem został Rafał Trzaskowski – mówi politolog.

– Z kolei jeśli chodzi o sztab Trzaskowskiego, to twierdę, że z repertuaru reklamy negatywnej, takiej, która zresztą w tej kampanii przekroczyła jakiegokolwiek normy, kandydat już się wystrzelił. Co mogło zostać zrobione, to chyba zostało zrobione – skwitował dr Kawęcki.

Polskie „nie” dla niemieckiego rozwydrzenia

MEDIA \ „Polacy nie potrzebują od Pana lekcji, czym jest wolność prasy. Nie potrzebują tłumaczenia, czym jest propaganda. (...) Niestety dostrzegamy od wielu lat, że manipulacje i dezinformacje stały się narzędziem wykorzystywanym przez media, w których obronie Pan staje” – piszą w liście do Ulfa Poschardta, szefa działu zagranicznego dziennika „Die Welt”, opozycjoniści z czasów PRL i członkowie klubów „GP” z całego świata.

Ulf Poschardt, redaktor naczelny działu zagranicznego niemieckiego dziennika „Die Welt”, opublikował w niedzielę felieton skandalicznie zatytułowany „Musimy porozmawiać, panie Duda”. Głównym tematem tekstu są emocje, które wywołują niemieckie media w Polsce. Publikacja spotkała się z reakcją wielu polskich dziennikarzy oraz polityków, którzy nie kryli swojego oburzenia tonem, jaki narzucił niemiecki autor.

Swój sprzeciw wyrazili także opozycjoniści z czasów PRL, którzy wystosowali list otwarty.

„Czujemy się głęboko dotknięci i oburzeni Pana listem otwartym do Pana Prezydenta Andrzeja Dudy. Pragniemy wyrazić swój stanowczy sprzeciw wobec tak obcesowego traktowania Głowy Państwa Polskiego przez jakiegokolwiek dziennikarza, a już na pewno reprezentującego medium zagraniczne, które winno powstrzymać się od najmniejszego nawet ingerowania w demokratyczne i wolne wybory odbywające się w Rzeczypospolitej Polskiej” – czytamy w odzewie polskich opozycjonistów antykomunistycznych. W dal-

szej części listu podkreślają, że znają dużo lepiej niż Ulf Poschardt wartość wolności i rozumieją konsekwencje jej braku. „Czujemy głęboki niesmak, będąc przez Pana pouczanymi, czym jest swoboda wypowiedzi. Nasze zażenowanie jest tym większe, iż takich wykładni dokonuje przedstawiciel narodu, który jeszcze kilka dekad temu niósł Polskę i innym krajom Europy bestialskie zniewolenie i brak jakiegokolwiek szacunku dla ludzkiej godności i praw człowieka (...)” – zwracają się do niemieckiego dziennikarza polscy bohaterowie wolności. Podkreślają także, że „państwo niemieckie nie zapłaciło Rzeczypospolitej i jej obywatelom należytego zadośćuczynienia za niewyobrażalne zniszczenia, których na naszym terytorium dokonali” rodacy autora.

Pod listem podpisali się m.in.: Andrzej Gwiazda, Joanna Duda-Gwiazda, Adam Borowski, Krzysztof Wyszkowski, Jacek Pawłowicz, Jan Pietrzak, Paweł Piekarczyk, Ryszard Majdzik, Stanisław Fudakowski oraz dziesiątki innych. Swoje podpisy składają także członkowie klubów „Gazety Polskiej” z całego świata.

Jan Przemyski, Niezależna.pl

NEKROLOG

Z wielkim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci



EUGENIUSZA SZUMIEJKI
(1946-2020)

Syna ziemi grodzieńskiej,
odważnego i bezkompromisowego wrocławianina,
działacza opozycji niepodległościowej,
redaktora pism podziemnych,
członka Komitetu Strajkowego UWr. w marcu 1968,
założyciela dolnośląskiej „Solidarności”,
delegata na I KZD NSZZ „S” w Gdańsku,
członka Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „S”,
współzałożyciela Krajowego Komitetu Strajkowego „S”
13 XII 1981,
założyciela Ogólnopolskiego Komitetu Oporu „S”,
członka Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „S”,
przewodniczącego Regionalnego Komitetu Strajkowego
NSZZ „S” Dolny Śląsk,
wiernego ideałom Sierpnia '80.

Niech odpoczywa w Pokoju Wiecznym.

dr Jarosław Szarek
Prezes Instytutu Pamięci Narodowej

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-10 GOSPODARKA
12 KULTURA
13-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPORT
18 TV/MOTO

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



POLACY UFAJĄ MORAWIECKIEMU

SONDAŻ CBOS \ Zadowolenie z tego, że na czele rządu stoi Mateusz Morawiecki, deklaruje 49 proc. ankietyowanych. Dezaprobatę wobec premiera wyraża 38 proc. badanych. Poparcie dla gabinetu Morawieckiego zgłasza 41 proc. badanych, 33 proc. to jego przeciwnicy.

KŁAMSTWO \ Ustawka i nieudana próba linczu podczas debaty prezydenckiej

Trzaskowski brzytwy się chwyta

Platforma, organizując wiec Rafała Trzaskowskiego, chciała przyćmić oficjalną debatę z prezydentem Dudą. Nie udało się. Co więcej, wśród dziennikarzy pojawił się pracownik warszawskiego ratusza. By to przykryć, media sprzyjające Trzaskowskiemu próbowały oskarżyć o ustawkę debatę z Andrzejem Dudą. Posłużyły się kłamstwem.

Maria Kobylńska

Na wiec Trzaskowskiego przybyli przedstawiciele różnorodnych mediów, którzy zadawali kandydatowi PO na prezydenta przedwyborcze pytania. Jednym z nich był wysłannik „Najwyższego Czasu” Grzegorz Jakubowski. Okażało się, że ów „dziennikarz” – jak zauważyli internauci i potwierdziły media – jest obecnie urzędnikiem warszawskiego ratusza. Pracuje w Urzędzie Dzielnicy Żoliborz, w Biurze Administracji i Spraw Obywatelskich. Mężczyzna do niedawna trudnił się dziennikarstwem śledczym, a obecnie nieoficjalnie – zgodnie z ustaleniami portalu ŻycieStolicy.pl – pisze artykuły dla „Gazety Finansowej” pod pseudonimem Wiktor Kowalski.

Po wypłynięciu tych informacji internauci i niektóre media stwierdzili, że wiec Trzaskowskiego był tak naprawdę ustawką. „Jesteśmy zaskoczeni, że pracownik Urzędu m.st. Warszawy zadawał w »Arenie Prezydenckiej« pytania Rafałowi Trzaskowskiemu, reprezentując prawicowy tygodnik. Nikogo w urzędzie nie informował o tym zamiarze” – napisała na Twitterze rzeczniczka Karolina Gałęcka.

PO postanowiła szybko odwrócić uwagę od incydentu. Politycy, m.in. Katarzyna Lubnauer, oraz media sprzyjające Trzaskowskiemu, takie jak „Gazeta Wyborcza” czy „Fakt”, oskarżyli o podobną ustawkę debatę zorganizowaną w Końskich z udziałem prezydenta Dudy. Stwierdzili, że mieszkańcy, którzy zadawali mu pytania, byli podstawionymi politykami PiS. Wskazali na Andrzeja Wawrzyniaka – według nich



Rafał Trzaskowski i jego sztab płaczą się w kłamstewkach i sianiu fake newsów
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

działacza Solidarnej Polski Zbigniewa Ziobry. To fake news. – Nie jestem członkiem Solidarnej Polski, nie należę do PiS.

Jestem emerytowanym górnikiem i udzielam się społecznie. W swoim regionie słynę z organizowania cyklicznie mszy św.

za ojczyznę. Byłem jednym z najmłodszych uczestników tzw. poznańskiego Czerwca '56 (protestów antykomunistycznych, krwawo stłumionych przez milicję). Mam prawo mieć własne poglądy, mogę sympatyzować z różnymi środowiskami. Jestem zwolennikiem i miłośnikiem Solidarnej Polski, ale do tej pory nie myślałem o członkostwie. Poszedłem na debatę w poczuciu patriotycznego obowiązku. Mieszkam w Końskich i dlatego poczułem się zobowiązany do zadania pytania nie tylko prezydentowi Dudzie, ale też drugiemu kandydatowi; byłem przygotowany również na pana Trzaskowskiego, ale niestety się nie zjawił – mówi „Codzienniej” pan Andrzej Wawrzyniak. Dodaje, że lewicowe media w fałszywym świetle przedstawiły jego osobę i złamały tym samym przysługujące mu konstytucyjne prawa.

Duda: Rodzinie poświęcam największą uwagę

TYGODNIK \ Rodzina jest fundamentem mojej polityki. To jej poświęcam największą uwagę. Jestem dumny, że przez pięć lat mojej prezydentury udało się nam tak wiele zmienić, tak wiele pomóc polskim rodzinom – powiedział w wywiadzie dla najnowszego wydania „Gazety Polskiej” prezydent Andrzej Duda.

Prezydent podkreślił, że pozytywne efekty rządów ostatnich pięciu lat to nie tylko realizowane programy społeczne, jak 500+ czy Dobry Start, lecz także takie zmiany w prawie, jak choćby ta, która uniemożliwia odbieranie dzieci ze względu na biedę. „Karta rodziny z jednej strony jest podsumowaniem dotychczasowej polityki, którą prowadzę, a z drugiej strony jest deklaracją działań, jakie chciałbym podejmować w drugiej kadencji, jeśli wygram wybory” – zaznaczył szef państwa. Prezydent dodaje, że gwarancja utrzymania ambitnej polityki rodzinnej jest dziś jeszcze ważniejsza. Mówił także

o nowych wyzwaniach. „Kolejne wyzwania, przed którymi teraz stoimy, to wsparcie rodziców na rynku pracy, rozwój pracy zdalnej” – podkreślił. Odnosząc się do swojego kontrkandydata w wyborach prezydenckich, zwrócił uwagę, że Rafał Trzaskowski i jego sztab z Platformy Obywatelskiej mają wyraźny problem z pytaniami od dziennikarzy. „Przyzwyczajali się chyba, że są im zadawane tylko wygodne pytania. Te czasy skończyły się bezpowrotnie. Dziś jest więcej pluralizmu na polskim rynku mediów. Niektórym nie podoba się ta wolność, temperatura, w jakiej toczona są debaty publiczne, ale kiedy spoj-

rzymy na takie państwa, jak USA czy Wielka Brytania, to widać, że w dojrzałych demokracjach tak się po prostu dzieje” – powiedział Andrzej Duda i dodał, że dziennikarze nie są partnerami dla polityków, ale tymi, którzy mówią „sprawdzam”.

„A że Rafał Trzaskowski wypada przez to blado, to może mieć pretensje tylko do siebie. Wiarygodny polityk nie zmienia zdania co 5 minut i robi to, na co umawia się z wyborcami. Jakby tak postępował, to nie musiałby potem tak wic się przed kamerami” – podkreślił prezydent. Stwierdził także, że nie ma potrzeby rezygnować z dużych inwestycji infrastrukturalnych, aby móc zrealizować mniejsze. „Gwarantuję Państwu, że można prowadzić wielkie inwestycje rozpisane na lata i w tym samym czasie realizować te mniejsze, jak te finansowane przez Fundusz Inwestycji Lokalnych dla każdej gminy, jak budowa ponad 100 przystanków kolejowych” – powiedział szef państwa.

Cały wywiad w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.

Paweł Tunia

Odpowiedzialność kontra epidemia

ZDROWIE PUBLICZNE \ Widzimy, że liczba zachorowań każdego dnia spada. Widzimy, że liczba aktywnych przypadków także systematycznie spada. Sytuacja się z dnia na dzień poprawia – powiedział wczoraj wiceminister zdrowia Janusz Cieszyński. Jednocześnie podkreślił, że dystansowanie się i noszenie maseczek we wskazanych miejscach może ograniczyć epidemię.

Po blisko ośmiu miesiącach od wybuchu epidemii w chińskim mieście Wuhan liczba chorych na COVID-19 na świecie zbliża się do 12 mln, z czego prawie 550 tys. zmarło. Z danych Światowej Organizacji Zdrowia wynika, że wyzdrowiało ok. 6,9 mln osób. Informację o pierwszym potwierdzonym przypadku zakażenia koronawirusem w naszym kraju Ministerstwo Zdrowia podało 4 marca. Dziś liczba zakażonych wynosi blisko 37 tys., z kolei bilans ofiar śmiertelnych to ponad 1542 osoby. Pacjentów, którzy pokonali chorobę, jest prawie 25 tys. W szpitalach z powodu koronawirusa przebywa ok. 1,7 tys. chorych, z kolei pod respiratorami jest mniej niż 70. Do tej pory polskie laboratoria wykonały ok. 1,7 mln

testów. Wczoraj wiceminister zdrowia Janusz Cieszyński na briefingu prasowym poinformował, że sytuacja epidemiczna się poprawia, ale dystans i maseczki wciąż są ważne. – Wciąż wskazujemy, że należy zachowywać wszystkie reguły – dystansowanie, a tam, gdzie nie ma takiej możliwości, maseczkę, oraz intensywne korzystanie ze środków do dezynfekcji, by maksymalnie ograniczać transmisję wirusa – mówił wiceszef resortu zdrowia. Cieszyński odniósł się również do organizacji II tury wyborów prezydenckich i przypomniał, że pierwszeństwo wejścia do lokalu wyborczego będą miały osoby powyżej 60 lat, z dzieckiem do 3 lat, kobiety w ciąży i niepełnosprawni.

(jp)



DUDA PRZECIW PRYWATYZACJI LASÓW

PRZYRODA \ Zawsze byłem przeciwnikiem prywatyzacji lasów. Dużo o tym się mówiło w kampanii prezydenckiej pięć lat temu. Były zakusy na prywatyzację – powiedział prezydent Andrzej Duda.

fot. Pixabay/d



fot. Wikipedia/d

NOWE KARABINY DLA ŻOŁNIERZY

WOJSKO \ Umowę o wartości ponad 177 mln zł na dostawę 18 tys. sztuk karabinków MSBS Grot dla Wojska Polskiego w latach 2020–2026 podpisano w środę w Fabryce Broni „Łucznik” w Radomiu.

POLITYCY W DZIAŁANIU \ Jak PO rządzi stolicą?

Wyprzedana Warszawa

Wiecie, jak to jest w Warszawie... Prąd dostarczają Niemcy, ciepło – Francuzi, ostatnio wyszło na jaw, że przewozy komunikacją miejską obsługują częściowo również Niemcy. Tramwaje budują Koreańczycy, metro – Włosi i Turcy. Myślicie, że może wypożyczalnie rowerów są polskie? Nie, wypożyczalnie rowerów też są niemieckie – tak w obrazowy sposób sytuację w Warszawie przedstawił premier Mateusz Morawiecki. Stolicę trapią coraz większe problemy, dlatego radni PiS rozpoczęli akcję „Trza wracać”.

Jacek Liziniewicz

Wypowiedź premiera wpisuje się w serię skandali, z którymi mamy do czynienia w Warszawie od kilkunastu lat, od momentu, gdy miastem zaczęła rządzić opcja liberalna. Sukcesywnie oddawano we władanie międzynarodowym korporacjom każdą dziedzinę stołecznego życia gospodarczego. Ostat-

nio opinią publiczną wstrząsnęła informacja, że nawet komunikacja autobusowa jest w Warszawie częściowo realizowana przez niemieckiego przewoźnika.

Co gorsza, dwaj kierowcy z niemieckiej Arrivy nie stornili od narkotyków i pod ich wpływem w ciągu ostatnich dwóch tygodni spowodowali dwa wypadki, jeden z tragicznymi skutkami. Czara goryczy się przelewała, władze Warszawy postanowiły za-



Kierowcy niemieckiej Arrivy spowodowali ostatnio w Warszawie dwa wypadki, jeden z tragicznymi skutkami | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

wiesić kursy organizowane przez tego przewoźnika.

MZA, miejska spółka, z dnia na dzień przejęła te kursy. I to bezproblemowo. Do czego jest więc potrzebna umowa z Arrivą? To pytanie zadaliśmy Jackowi Ozdobie,

posłowi Prawa i Sprawiedliwości. – Jako spadkobierca Hanny Gronkiewicz-Waltz Rafał Trzaskowski kontynuuje jej politykę wyprzedawania majątku Warszawy. Miasto nie ma żadnej własności, wszystko jest uzależnione

od prywatnych podmiotów. Transport jest niemiecki, energia niemiecka. Ciepło francuskie. Takie są fakty – kwituje Ozdoba.

Ponadto jeśli już czymś zarządzają kadry z nadania PO, tam pojawiają się kłopoty. – Przykładem może być oczyszczalnia Czajka. Mieliśmy tam awarię i zrzut ponad 3 mld m sześć. nieczystości do rzeki. Mamy tam też spalarnię osadów, która kosztowała pół miliarda i przez połowę czasu nie funkcjonuje – wymienia Jacek Ozdoba.

Zatroskani o Warszawę politycy Prawa i Sprawiedliwości rozpoczęli wczoraj akcję „Trza wracać”. – Żądamy zwołania sesji nadzwyczajnej, składamy wniosek w tej sprawie. Oczekujemy, że z uwagi na bezpieczeństwo, zdrowie i życie mieszkańców Warszawy przerwie pan kampanię. Wystarczy uśmiechów. Wystarczy chaosu. Zapraszamy do rozmowy. Tymczasem pan się boi rozmowy o sytuacji w Warszawie. Wiemy to, mamy z tym do czynienia od 2018 r. „Trza wracać”, panie prezydencie. Mamy dość! – powiedział wczoraj Cezary Jurkiewicz, przewodniczący klubu radnych PiS w Warszawie.

W Hyatcie Trzaskowski ratował internet przed ONZ-etem

SKANDAL \ Rafał Trzaskowski – jak informowaliśmy wczoraj – będąc ministrem administracji i cyfryzacji, spędził wraz z dwójką urzędników sześć dni w luksusowym hotelu w Brazylii na koszt podatnika. Trzaskowski również jako prezydent Warszawy lubi podróżować. – Nic nie wiemy o pozytywnych efektach tych wyjazdów dla Warszawy, z wyjątkiem efektów dla pana prezydenta, który może liczyć na poparcie burmistrzów miast – podkreśla radny warszawski PiS Dariusz Figura.

Dariusz Figura zaznacza, że prezydent Warszawy na pewno powinien utrzymywać kontakty zagraniczne, jednak chodzi o ich efekty. Jego zdaniem podróże prezydenta miasta to bardziej działalność na poziomie politycznym, a nie samorządowym. – Oczekiwalibyśmy bardziej konkretnych efektów tych wyjazdów. Cały czas ich nie znamy poza tym, że został nawiązany sojusz polityczny z innymi stolicami państw – mówi radny. Rzeczywiście, burmistrzowie kilku europejskich stolic zadeklarowali poparcie dla kandydata KO Rafała Trzaskowskiego na prezydenta jeszcze przed I turą. Figura dodaje, że Rafał Trzaskowski jeździ m.in. do Brukseli i teore-

tycznie walczy o środki bezpośrednio dla Warszawy, ale tu także nie widać efektów.

Rafał Trzaskowski, odwiedzając Brazylię, wziął udział w panelu dyskusyjnym o wolności słowa w internecie. Jak ustalił portal Niezależna.pl, Trzaskowskiemu towarzyszyło dwójce urzędników Ministerstwa Cyfryzacji. Jego wystąpienie w trakcie panelu trwało zaledwie ok. 30 minut, ale spędził tam sześć dni! Pobyt Trzaskowskiego w luksusowym hotelu kosztował blisko 6,4 tys. zł. Za nocleg pozostałych dwóch urzędników ministerstwo zapłaciło po 7,66 tys. zł. W sumie koszt pobytu w brazylijskim hotelu wyniósł ponad 21,7 tys. zł, czyli ponad 1 tys. zł za dobę. Podróż nie była jednak bezowocna.

Trzaskowski przygotował „analizę” pod tytułem „NET-Mundial. Gra o przyszłość świata 2.0”. Do wyjaśnienia tak złożonego tematu Trzaskowskiemu wystarczyło niespełna 300 słów – mniej więcej z tyłu składa się jego artykuł. To około pół strony tekstu na kartce A4. Wczoraj Trzaskowski przekonywał, że bronił światowy internet przed cenzurą. – Byłem na bardzo ważnym posiedzeniu, na którym miała się decydować przyszłość wolności internetu. Zajmowaliśmy się tym, by ONZ-owska agenda nie przejęła w całości zarządzania internetem, dlatego że skończyłoby się to cenzurą. Co być może pasowałoby rządowi PiS, ale nie mnie – mówił Trzaskowski.

Paweł Tunia

Sędzia odpowie za wzięcie łapówki

KORUPCJA \ Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego zdecydowała, że były prezes Sądu Okręgowego w Przemyślu, który miał przyjąć 100 tys. zł łapówki, może zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Mężczyzna został zatrzymany przez CBA od razu po wyjściu z sądu. Sędzia miał próbować też namówić jedną z osób do zmiany zeznań.

Wniosek o wyrażenie zgody na aresztowanie sędziego i pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej prokuratura skierowała pod koniec października 2019 r. do Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. Sąd wniosek uwzględnił, zażalenie wniosła jednak obrona sędziego. We wtorek na posiedzeniu niejawnym Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego oddaliła zażalenie. Jak poinformował rzecznik prasowy tej izby Piotr Falkowski, sędzia Marek Z. został zatrzymany od razu po wyjściu z sądu, a posiedzenie aresztowe wyznaczono na wczoraj. Sędzia usłyszy zarzuty w Wydziale Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej, który prowadził w tej sprawie postępowanie.

Z jego ustaleń wynika, że od stycznia do lutego 2018 r. w Jarosławiu w województwie podkarpackim sędzia Marek Z. zażądał, a następnie przyjął korzyść majątkową w kwocie 100 tys. zł w zamian za wydanie korzystnego wyroku umarzającego przepadek kwoty blisko 2 mln zł. Sędzia miał próbować też namówić jedną z osób do zmiany zeznań. Zdaniem prokuratury materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje na przestępstwo przyjęcia korzyści majątkowej w związku z pełnieniem funkcji publicznej, a także uzależnienia wykonania czynności służbowej od otrzymania korzyści majątkowej. Czyny te zagrożone są karą więzienia do lat 10.

(pt)



fot. Wikipedia/d

RUSZYŁO BIURO KNEBLOWANIA OPOZYCJI

HONGKONG \ Chińskie władze otworzyły wczoraj biuro bezpieczeństwa państwowego, które powstało na mocy nowego, kontrowersyjnego prawa, narzuconego regionowi przez Pekin. Tymczasową siedzibą biura jest hotel Metropark w dzielnicy Causeway Bay. Nowe prawo wywołało gigantyczne protesty w Hongkongu.

UKRAINA \ Kijów prosi Zachód o pomoc

Rosja szykuje się do wojny morskiej

Rosyjska armia posiada przy granicy z Ukrainą i na okupowanym Krymie siły zbrojne w takiej liczbie, że w każdym momencie mogą one rozpocząć szeroko zakrojoną ofensywę na Ukrainę. Władze w Kijowie apelują do Zachodu o reakcję i wzmacniają swoje wojsko.

Petar Petrović

W rozmowie z portalem Dumskaya.net kontradmirał Ołeksij Nejiżpapa, dowódca Marynarki Wojennej Ukrainy, ostrzegł, że Rosjanie mogą próbować przedzierać się z Krymu do obwodu chersońskiego w celu wznowienia dostaw wody na półwysp. To właśnie stamtąd była dostarczana znaczna jej część przed aneksją Krymu w 2014 r. Kijów podjął po tym decyzję, że nie będzie jej tam dostarczał do czasu odzyskania pełnej kontroli nad półwyspem. Wojskowy zaznaczył przy tym, że ukraińska armia przygotowuje się nie tylko do dalszej wojny w okopach, która od sześciu lat prowadzona jest w Donbasie, lecz także do przeprowadzania działań ofensywnych. Poinformował również, że Ukraina wzmacnia swoje pozycje na morzu.



Obecnie w rejonie przygranicznym Rosja posiada ponad 85 tys. żołnierzy, ok. 1100 czołgów, 300 samolotów i 230 śmigłowców. Do tego dochodzą okręty Floty Czarnomorskiej, które w każdej chwili mogą zaatakować Ukrainę | fot. Sergei Malgavko/TASS/Forum

O tym, że należy być przygotowanym na rozpoczęcie przez Kreml inwazji, mówił też w ubiegłym tygodniu wiceszef ukraińskiego MSZ Wasyl Bodnar. Jego zdaniem może to być wywołane m.in. wewnętrzną niestabilnością w Rosji w związku z głosowaniem do-

tyczącym zmian w konstytucji. Wielokrotnie w przeszłości prezydent Rosji Władimir Putin wywoływał konflikty zbrojne, dzięki czemu zyskiwał w sondażach, legitymizując tym sposobem swoją władzę.

Władze w Kijowie obawiają się też zaplanowanych na po-

czątek września ćwiczeń Kaukaz 2020. Oficjalnie ich celem jest sprawdzenie gotowości do działań wojsk podległych Południowemu Okręgowi Wojskowemu FR. Ten zaś obejmuje obszary leżące między Morzem Kaspijskim a Morzem Czarnym, łącznie z Krymem i tere-

namy Ukrainy kontrolowanymi przez prorosyjskich terrorystów. Ukraińcy obawiają się, że manewry mogą stać się pretekstem do mobilizacji i przerzutu na terytorium Donbasu znacznej liczby żołnierzy i sprzętu. Obecnie w rejonie przygranicznym Rosja posiada ponad 85 tys. żołnierzy, ok. 1100 czołgów, 300 samolotów i 230 śmigłowców. Do tego dochodzą siły Floty Czarnomorskiej. To, jak oceniają eksperci, wystarczy do rozpoczęcia w każdej chwili działań militarnych wobec Ukrainy na pełną skalę.

Obawy Kijowa znajdują uzasadnienie, gdyż szeroko zakrojone manewry rosyjskich sił zbrojnych na obszarach przyлегłych były przeprowadzane zarówno przed rosyjskim atakiem na Gruzję w 2008 r., jak i podczas aneksji Krymu i wybuchu konfliktu z tzw. separatystami w 2014 r.

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Masowy przemysł do Europy

MACEDONIA PŁN. \ W trakcie rutynowej kontroli jednej z ciężarówek policjanci odkryli, że w naczepie znajduje się 211 nielegalnych imigrantów z Bangladeszu i Pakistanu.

Około północy w poniedziałek macedońska policja, patrolująca drogę w pobliżu miasta Gewgelija, oddalonego o ok. 2 km od granicy z Grecją, zatrzymała do kontroli ciężarówkę. Za kierownicą pojazdu na krajowych numerach rejestracyjnych siedział 27-letni Macedończyk. Po krótkiej kontroli funkcjonariusze zorientowali się, że w naczepie samochodowej znajdują się ludzie. Kiedy kierowca otworzył naczepę, funkcjonariusze potwierdzili, że wewnątrz samochodu znajdowało się 211 ściskniętych i przestraszonych osób. Policjanci ustalili, że 144 z nich pochodzi z Bangladeszu, a kolejnych 67 jest obywatelami Pakistanu. Wewnątrz znajdowało się 63 niepełnoletnich. 27-letni Macedończyk został aresztowany, a 211 obywateli przewieziono do schroniska. Tam niele-

galni imigranci poczekają na deportację do Grecji.

Ze względu na kryzys migracyjny w Grecji spowodowany masowym przekraczaniem granicy grecko-tureckiej przez tysiące imigrantów z Bliskiego Wschodu i Azji oraz pandemię COVID-19, w marcu br. ruch na granicy macedońsko-greckiej został znacznie ograniczony. Mimo to siatki przemytników ludzi nieprzerwanie forsują granicę, transportując w głąb Europy osoby, którym udało się przekroczyć zewnętrzną granicę strefy Schengen w Grecji. 23 czerwca br. policja przechwyciła pojazd z 64 nielegalnymi imigrantami z Bangladeszu. Tydzień później Skopje wprowadziło specjalne środki ochrony granicy z Grecją i Serbią.

(jk)

Nowe fakty w sprawie zaginionych studentów

MEKSYK \ Prokuratura generalna potwierdziła znalezienie szczątków jednego z 43 studentów, którzy zaginęli w niewyjaśnionych okolicznościach we wrześniu 2014 r. To pierwszy od lat postęp w sprawie, która stała się meksykańskim symbolem korupcji i niesprawiedliwości społecznej.

Przedstawiciel prokuratury generalnej Omar Gómez Trejo potwierdził, że szczątki znalezione w gminie Cocula, ok. 100 km na południe od stolicy kraju, należą do Christiana Alfonso Rodrigueza Telumbre, jednego z 43 studentów szkoły wyższej w Ayotzinapa, którzy zaginęli 26 września 2014 r. – To bardzo przykra wiadomość. Rodzice ofiary z ogromnym bólem zaakceptowali wyniki badań i domagają się prawdy. Chcą obiektywnego wyjaśnienia tego, co spotkało ich syna – powiedział pełnomocnik rodziny ofiary.

Informacja jest pierwszym od pięciu lat postępem w sprawie, której przebieg i motyw wywołują niewyjaśnione. Do tej pory znaleziono bowiem szczątki jedynie dwóch zaginionych: Alexandra Mory oraz Jhosivaniego Guerrero, których

zidentyfikowano w grudniu 2014 r. i we wrześniu 2015 r. Z ustaleń śledczych wynika, że feralnego dnia w godzinach wieczornych studenci zostali porwani przez grupę policjantów, z którymi kilka godzin wcześniej starli się podczas demonstracji. Skorumpowani policjanci mieli przekazać grupę członkom gangu narkotykowego. Cztery miesiące po zdarzeniu był prokurator generalny Jesús Murillo Karam poinformował, że śledztwo wykazało, iż mężczyźni zostali zabici przez członków kartelu narkotykowego. Zwłoki miały trafić na wysypisko śmieci pod miejscowością Iguala, gdzie zostały spalone i wrzucane do pobliskiej rzeki.

Nietransparentne śledztwo rzuciło się cieniem na wiarygodność ekipy rządzącej, powiązanej z ówczesnym prezydentem Meksyku Enrique

Peña Nieto. Rządowi eksperci nie wyjaśnili, jakie były motywy agresji, a rodziny ofiar nie wierzą w spalenie zwłok. Niezależni eksperci wykluczają wersję o spalaniu, gdyż na terenie wysypiska nie znaleziono śladów tak wielkiego pogorzeliska, i podkreślają, że w sprawie podejrzewa się jedynie lokalną policję bezpośrednio uczestniczącą w zdarzeniu, podczas gdy śledztwo powinno dotyczyć również policji federalnej i urzędników. Podejrzewa się, że motywem masowego mordu mogło być uznanie ofiar za członków konkurencyjnego gangu narkotykowego. Jednocześnie uwagę kieruje się w stronę burmistrza Iguali, który mógł zlecić policji atak na studentów z obawy, że ci zakłócą wiec polityczny jego żony.

Joanna Kowalkowska



WIELE OFIAR DEMONSTRACJI

ETIOPIA \ Co najmniej 239 osób zginęło w starciach, które wybuchły w zeszłym tygodniu w regionie Oromia w środkowo-południowej Etiopii po zamordowaniu znanego piosenkarza – podała wczoraj lokalna policja.



HOŁD DLA BOHATERÓW

HISZPANIA \ W madryckiej dzielnicy Chamartin powstanie pomnik ku czci lekarzy i pielęgniarki, którzy zmarli w Hiszpanii z powodu epidemii koronawirusa – ogłosiła wczoraj Hiszpańska Organizacja Medyczna (OMC).

WASZYNGTON \ Trump spełnił swoją obietnicę

USA opuszczają Światową Organizację Zdrowia

Prezydent Donald Trump rozpoczął procedurę wyjścia Stanów Zjednoczonych ze Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Eksperci są zgodni, że decyzja amerykańskiego przywódcy mocno utrudni działalność tej organizacji.

Wiktor Młynarz

Trumpowi nie spodobalo się postępowanie WHO w trakcie pandemii koronawirusa. W jej początkowym okresie, kiedy była jeszcze lokalną epidemią w chińskim mieście Wuhan, przedstawiciele tej organizacji bardzo chwalili chińskich komunistów za to, jak sobie z nią radzą. Potem pojawiły się doniesienia, że Chińczycy kłamali o skali zagrożenia. WHO zaczęło oskarżać o bezkrytyczne powtarzanie kłamstw Pekinu, co opóźniło reakcję reszty świata na koronawirusa.

Trump już w kwietniu zapowiedział, że wstrzyma finansowanie dla WHO, jeśli organizacja nie wprowadzi zasadniczych reform, mających ulepszyć jej funkcjonowanie. Wysoko postawiony przedstawiciel administracji zdradził telewizji CBS, że Biały Dom wysłał im swoje sugestie, ale te zostały całkowicie zignorowane. W maju Trump zapowiedział więc, że USA wystąpią z WHO. – Chiny mają całkowitą kontrolę nad tą organizacją – przekonywał prezydent Stanów Zjednoczonych. Teraz słowa dotrzymał i rozpoczął formalną procedurę wyjścia z WHO.



Donald Trump potwierdził, że nie rzuci słów na wiatr. Procedura wyjścia USA ze Światowej Organizacji Zdrowia właśnie ruszyła | fot. Flickr/d

Stéphane Dujarric, rzecznik prasowy sekretarza generalnego ONZ, potwierdził, że

USA złożyły notę dotyczącą rezygnacji z udziału w Światowej Organizacji Zdrowia.

Trump poinformował też o tym Kongres. Zgodnie z rezolucją przyjętą przez Kongres w 1948 r. USA muszą poinformować o swojej rezygnacji co najmniej rok wcześniej. Oznacza to, że wyjdą z WHO dopiero 6 lipca przyszłego roku. Muszą też wcześniej uregulować wszystkie zaległości finansowe, choć na razie nie jest jasne, czy w ogóle jakieś mają i czy Trump faktycznie je pokryje.

Wyjście USA z WHO to bardzo zła wiadomość dla tej organizacji, gdyż od bardzo dawna to właśnie Amerykanie byli jej największym sponsorem. W ub.r. wpłacili do jej kasy aż 400 mln dol., co stanowiło 15 proc. jej budżetu. Eksperci są zgodni, że wycofanie się USA i ich pieniędzy drastycznie utrudni WHO dalsze działania.

To, czy faktycznie do niego dojdzie, nie jest jednak pewne. Decyzja Trumpa tradycyjnie już wywołała bowiem wściekłość lewicy. Joe Biden, konkurent Trumpa w jesiennych wyborach, już zdążył zapowiedzieć cofnięcie tej rezygnacji. – Pierwszego dnia jako prezydent ponownie wstąpię do WHO i przywrócę nasze przywództwo na światowej scenie – powiedział.

FBI ostrzega przed chińską agenturą

USA \ Dyrektor Federalnego Biura Śledczego (FBI) Christopher A. Wray stwierdził, że Chiny stanowią obecnie największe wyzwanie kontrwywiadowcze dla Stanów Zjednoczonych.

Podczas wystąpienia w amerykańskim think tanku Hudson Institute szef FBI wskazał na wielowymiarowość działania chińskiego wywiadu na terenie Stanów Zjednoczonych, realizowanego na niespotykaną wcześniej skalę. – Działania mają pomóc stać się Chińskiej Republice Ludowej jedynym supermocarstwem na świecie – oznajmił Christopher A. Wray. Niemal połowa z ok. 5 tys. spraw dotyczących działalności kontrwywiadowczej, jakimi zajmuje się Federalne Biuro Śledcze, powiązana jest z Chinami. – Doszliśmy do momentu, w którym FBI otwiera sprawy powiązane z chińską działalnością szpiegowską średnio co 10 godzin – dodał Wray. Wśród tych działań wymieniał m.in. cyberszpiegostwo oraz kradzież inte-

lektualną, co ma negatywny wpływ na gospodarkę USA. Wysiłki podejmowane przez Chiny dotyczące kradzieży amerykańskich poufnych danych nie zmniejszyły się podczas pandemii koronawirusa. – W tym momencie strona chińska skupiła się na działaniach wymierzonych w jednostki ochrony zdrowia, w firmy farmaceutyczne oraz instytucje akademickie prowadzące prace nad powstrzymaniem pandemii COVID-19 – podał szef FBI. Komunistyczna Partia Chin ma prowadzić ponadto bardzo wyrafinowaną kampanię dotyczącą łapówkarstwa, szantażu, niejawnych umów wymierzonych w przedstawicieli państwa, dziennikarzy oraz społeczność akademicką w USA. Działania Chińskiej Republiki Ludowej nie ogranicza-

ją się tylko do szpiegostwa oraz prowadzenia polityki wpływu wśród Amerykanów. Chiński wywiad prężnie działa, aby zdusić również wszelkich krytyków Komunistycznej Partii Chin. Zainicjowany przez prezydenta Xi Jinpinga program Fox Hunt ma na celu zmuszenie osób o chińskich korzeniach, krytycznych wobec poczynąń Pekinu, do powrotu do Państwa Środka. Często chińskie służby wywiadowcze wysyłają emisariuszy do Stanów Zjednoczonych, którzy przekazują rodzinie ofiary wiadomość, dając dwie opcje do wyboru: powrót do Chin albo popełnienie samobójstwa. – Chciałbym przy tym skorzystać z okazji i zapelować do osób, które są na celowniku władz w Pekinie. Jeśli jesteś potencjalną ofiarą programu Fox Hunt, proszę, skontaktuj się z lokalnym biurem FBI – oznajmił podczas swojego wystąpienia Wray.

Paweł Kryszczak

Prezydent Brazylii się doigrał

KORONAWIRUS \ Przez cały okres pandemii Jair Bolsonaro sceptycznie wyrażał się o zagrożeniu, jakie niesie za sobą koronawirus. Teraz u prezydenta Brazylii zdiagnozowano obecność patogenu SARS-CoV-2.

Koronasceptyczny prezydent Brazylii poddał się testowi na obecność wirusa w poniedziałek, ponieważ miał charakterystyczne objawy. Wykonano mu również rentgen płuca, bo właśnie ten narząd atakuje głównie koronawirus. Po badaniu prezydent poinformował, że lekarze stwierdzili, iż jego płuca są czyste. Ponadto powiedział, że czuje się dobrze. We wtorek Bolsonaro w obecności dziennikarzy potwierdził jednak pozytywny wynik testu. – Miałem 38 stopni gorączki, lecz moje płuca są w porządku. Lekarze dali mi antybiotyki, po których poczułem się lepiej. Teraz czuję się dobrze, normalnie. Chciałbym nawet się spacerować, lecz nie mogę z uwagi na zalecenia medyczne – powiedział Jair Bolsonaro. Jak dodał, od tej pory wszelkie spotkania będzie odbywał w formie wideokonferencji.

Bolsonaro nie ukrywał sceptycznego nastawienia do restrykcji wprowadzanych przez lokalne władze, twierdząc, że posuwają się one zbyt daleko. Prezydent Brazylii często pojawiał się publicznie bez maseczki, mieszając się z tłumem swoich zwolenników. Ministerstwo zdrowia tego kraju podało wczoraj, że w ciągu doby kolejnych 1,3 tys. osób zakażonych koronawirusem zmarło. Stwierdzono także ponad 45 tys. nowych przypadków zarażenia. Tym samym liczba ofiar śmiertelnych pandemii koronawirusa w Brazylii wzrosła do ponad 67 tys. W sumie stwierdzono do tej pory 1,7 mln zakażeń. Brazylią jest po USA drugim krajem na świecie najbardziej dotkniętym przez wirusa SARS-CoV-2.

Beata Mańkowska

URLOP \ Najbardziej będzie nam brakowało dostępu do aquaparków

Wakacje w Polsce i nie za drogo

Zdecydowanie w Polsce i nie za drogo – taki obraz tegorocznych wakacji wyłania się z raportu „Polaków portfel własny – wyjątkowe lato”. Jedna trzecia badanych na wakacje dla całej rodziny wyda nie więcej niż 3 tys. zł. Najbardziej będzie nam brakowało swobodnego dostępu do basenów i parków rozrywki.

Jan Kamieniecki

Autorzy najnowsze-
go raportu Santan-
der Consumer Ban-
ku (SCB) zwracają
uwagę, że tegoroczne wa-
kacje będą odmienne od po-
przednich. „Mimo stopnio-
wego znoszenia obostrzeń
epidemicznych w hotelach
czy pensjonatach wciąż obo-
wiązuje dodatkowe restryk-
cje i limity. Loty z Polski zo-
stały wznowione w połowie
czerwca, pierwsze czartery
ruszą jednak dopiero na po-
czątku lipca i to tylko na eu-
ropejskich trasach” – podkre-
ślono w analizie.

Wakacyjna oferta biur po-
dróży jest znacznie skrom-
niejsza, co wiąże się nie tyl-
ko z ograniczeniami związa-
nymi z pandemią, lecz tak-

że z mniejszym popytem na
wyjazdy. – Polacy unikają
w tym roku wyjazdów za-
granicznych i związanego
z nimi ryzyka – ocenia ko-
ordynator raportu Adam Pi-
wek. – Mimo że tęsknimy za
śródlądowymi plażami,
egzotycznym azjatyckim
jedzeniem i pięknymi zabyt-
kami, wakacyjny wyjazd za
granicę rozważa zaledwie
7,3 proc. ankietowanych
– stwierdzono w raporcie.

– Duża niepewność towa-
rzyszy także naszej sytuacji
materiałnej, dlatego na waka-
cje wolimy wydać mniej, że-
by za bardzo nie nadszarpnąć
domowego budżetu – zwraca
uwagę analityk SCB. 18 proc.
badanych stwierdziło, że na
wakacyjny wyjazd całej ro-
dziny ma zamiar wydać od
1 tys. do 2 tys. zł. Niewiele



Co trzecia polska rodzina wyda na tegoroczne wakacje do 3 tys. zł | fot. Pixabay/d

mniej, bo 16,7 proc. ankieto-
wanych, wskazało na kwoty
od 2 tys. do 3 tys. zł. – Na ro-
dzinne wakacje za więcej niż
5 tys. zł może sobie pozwo-
lić co dziesiąty badany i są to
głównie 50-latkowie, którzy
stanowią 23,1 proc. tej grupy.

Na pytanie, których aktyw-
ności kojarzących się z letni-
mi miesiącami będzie im bra-
kować najbardziej, 33,7 proc.

ankietowanych wskazało
ograniczenia lub brak możli-
wości swobodnego korzysta-
nia z basenów, aquaparków
czy parków rozrywki. Takich
odpowiedzi udzielili głównie
30-latkowie (ponad połowa
wskazań), czyli osoby, któ-
re najczęściej są rodzicami
mniejszych dzieci.

Niemal co trzecia bada-
na osoba (32,5 proc.) najbar-

dziej tego lata będzie tęskniła
za spotkaniami w większym
gronie rodzinnym lub ze zna-
jomymi. Natomiast co piąty
ankietowany (20,9 proc.) ża-
łuje, że nie będzie miał okazji
uczestniczyć w żadnym let-
nim festiwalu muzycznym.
Niemal taki sam odsetek py-
tanych (20,8 proc.) wskazał na
ograniczenia w swobodnym
podróżowaniu za granicę.

Jamałem popłynię gaz na warunkach rynkowych

ENERGETYKA \ Nie sprawdziły się przewidywania, jakoby gazociąg jamalski stał się bezużyteczny wraz z wygaśnięciem 17 maja br. wieloletniej umowy między Gazpromem a spółką EuroPolGaz na tranzyt rosyjskiego gazu.

To była najważniejsza au-
kcja dla Jamału, bo produk-
ty roczne stanowią 90 proc.
dostępnej przepustowości
gazociągu. W tej aukcji na
zaczynający się 1 paździer-
nika rok gazowy 2020/2021
została zarezerwowana nie-
mal cała przepustowość na
punkcie wejścia Kondratki
na granicy z Białorusią
(wystawiono ponad 34 mln
kWh/h). Nie zarezerwowo-
jedynie 0,001 mln kWh/h. Jak
wskazują eksperci, jest nie-
mal pewne, że podmiotem
rezerwującym jest rosyjski
Gazprom.

Oznacza to, że gazociąg
jamalski od początku paź-
dziernika 2020 r. do koń-
ca września 2021 r. będzie
prawdopodobnie wykorzy-
stywany do przesyłu gazu ze
wschodu na zachód. Wyniki
aukcji w formule ship-or-
pay stanowią, że zwycięzca
musi zapłacić odpowiednią

stawkę za zakontraktowaną
przepustowość, niezależnie
od tego, czy gaz prześle, czy
też nie.

Kontraktu między Gazprom
Eksportem a EuroPolGazem,
który wygasł 17 maja br., nie
można było przedłużyć. Od
18 maja Gaz-System, polski
operator gazociągu, stosuje
zasady przewidziane w eu-
ropejskich regulacjach. Przy-
dziela przepustowości po-
zwalające na przesył gazu po-
przez polski odcinek gazocią-
gu jamalskiego w ramach nie-
dyskryminacyjnej procedury
aukcyjnej, przeprowadzanej
na zasadach rynkowych.

Wcześniejsza aukcja produk-
tu kwartalnego – z 4 maja na
okres od 1 lipca do 30 wrze-
śnia 2020 r. – doprowadziła
do rezerwacji ok. 80 proc. do-
stępnej w aukcjach przepusto-
wości gazociągu.

Paweł Woźniak

Dworcowe inwestycje nabierają tempa

INFRASTRUKTURA \ Pandemia nie wstrzymała realizacji programu modernizacji dworców kolejowych. W Warszawie będzie przebudowywana stacja Warszawa Zachodnia, a w całej Polsce modernizowane są dworce w ramach rządowego Programu Inwestycji Dworcowych.

To największa inwestycja
rządowa w Warszawie – po-
informował Andrzej Adam-
czyk, minister infrastruktury,
po podpisaniu przez PKP
Polskie Linie Kolejowe umo-
wy na przebudowę stacji
Warszawa Zachodnia. Po mo-
dernizacji, która ma być za-
kończona do 2023 r. i będzie
kosztowała ponad 1,9 mld zł,
Warszawa Zachodnia stanie
się najnowocześniejszą sta-
cją kolejową w Polsce.

– To kolejny krok na drodze
do celu, jakim jest bezpieczna,
komfortowa i przewidywalna
polska kolej. Przy samej prze-
budowie stacji kolejowej pra-
cę znajdzie blisko 500 osób
– podkreślił minister.

Warszawa Zachodnia to
największa w Polsce stacja
pod względem liczby kursu-
jących pociągów. Średnio na
dobę przez stację przejeżdża
ok. 1000 pociągów aglomera-

cyjnych, regionalnych, dale-
kobieżnych krajowych i mię-
dzynarodowych. Po przebu-
dowie podróżni korzystający
z dworca będą mieli zapew-
nioną obsługę na najwyż-
szym poziomie.

Na stacji będą m.in.: nowe,
zadaszone perony, ruchome
schody, windy, system infor-
macji oraz szerokie przejścia.
– Warszawa Zachodnia bę-
dzie dostosowana do potrzeb
wszystkich pasażerów. Nowe
możliwości stacji zwiększą
rolę kolei w systemie komu-
nikacji Warszawy, województwa
mazowieckiego i Polski
– zapewnił Ireneusz Merchel,
prezes zarządu PKP PLK.

Przebudowa warszawskiej
stacji to jeden z elementów
programu modernizacji pol-
skiej kolei. Cały czas reali-
zowany jest Program In-
westycji Dworcowych na
lata 2016–2023, który za-

kląda ponad 200 inwestycji
dworcowych w całym kraju
o łącznej wartości przekra-
czającej 1,5 mld zł.

– Program Inwestycji Dwor-
cowych jest jednym z filarów
procesu inwestycyjnego, któ-
ry prowadzimy na kolei od
kilku lat. Obejmuje m.in. mo-
dernizację linii kolejowych
oraz unowocześnienie tabo-
ru przez państwowych prze-
woźników pasażerskich i to-
warowych. Efekt synergii
tych działań jest już widoczny
w wielu lokalizacjach na te-
nie całego kraju. Dzięki nim
polska kolej odzyskuje zaufa-
nie społeczeństwa oraz staje
się nowoczesna, bezpieczna
i przewidywalna – stwierdził
minister Adamczyk.

Większość (ok. 75 proc.)
środków przeznaczonych na
inwestycje związane z prze-
budową dworców stano-
wią fundusze unijne. Część
obiektów budowana i mo-
dernizowana jest ze środ-
ków własnych PKP przy wy-
korzystaniu funduszy pocho-
dzących z budżetu państwa.

Andrzej Ratajczyk

MILIARD ZŁOTYCH NA POMOC DLA ROLNIKÓW

ROLNICTWO \ Nieco ponad miliard złotych zostanie wypłaconych gospodarstwu z branż dotkniętych koronawirusem – zapowiedział minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski. Poinformował, że na wypłatę tych środków uzyskano już zgodę Komisji Europejskiej. – Najbardziej ucierpiały podmioty prowadzące produkcję zwierzęcą, m.in. produkcję mięsa i mleka na eksport, a także uprawiające rośliny ozdobne, i tym grupom chcemy pomóc – podkreślił minister.

PROGNOZY \ Odbudowa gospodarki będzie zależała od przedsiębiorców i konsumentów

Rząd skutecznie walczy z kryzysem

Na świecie coraz głośniej jest o skutecznej walce naszego rządu z kryzysem. – Polska może powrócić do poziomu aktywności gospodarczej sprzed pandemii w pierwszym lub drugim kwartale 2021 r. – to słowa Pawła Borysa, prezesa Polskiego Funduszu Rozwoju, przytoczone w depe-
szy agencji Reuters, którą przedrukował „The New York Times”.

Jan Kamieniecki

Największa gospodarka we wschodniej części Unii Europejskiej ucierpiała znacząco z powodu pandemii i Ministerstwo Finansów spodziewa się, że PKB spadnie w 2020 r. o ok. 4 proc., jednak ekonomiści oczekują w przypadku Polski o wiele szybszego powrotu do dobrej kondycji w porównaniu z wieloma innymi krajami – napisał Reuters.

Agencja zacytowała prezesa PFR, który oświadczył, że recesja w Polsce zakończyła się w drugim kwartale. – Mamy odbicie gospodarcze i w trzecim kwartale spodziewamy się wzrostu PKB o ok. 5 proc. w porównaniu do drugiego – powiedział Borys. – Powrót do poziomu aktywności gospodarczej sprzed kryzysu zajmie

co najmniej trzy do czterech kwartałów, czyli będzie możliwy w pierwszej połowie 2021 r. Do tego czasu czeka nas mozolne wspinalenie się – dodał.

Depeszę Reutersa przedrukował „The New York Times” i w ten sposób w świat poszła informacja o skutecznej walce polskiego rządu z kryzysem. Opinię szefa PFR potwierdziły prognozy Komisji Europejskiej, według których recesja w Polsce będzie w tym roku najpłytsza w całej Unii Europejskiej. – PKB Polski skurczy się w 2020 r. o 4,6 proc., by w przyszłym wzrosnąć o 4,3 proc., podczas gdy PKB strefy euro w br. spadnie o 8,7 proc. – zaznaczyli analitycy KE.

Prezes PFR uważa, że szybki powrót do wzrostu gospodarczego korzystnie wpłynie na sytuację finansów publicznych i stabilizację rynku pra-



Opinię prezesa PFR Pawła Borysa cytują Reuters i „The New York Times”

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

cy. – Nie mam wątpliwości, że ścieżka wyjścia z tego kryzysu będzie zależała od dwóch parametrów. To zaufanie przedsiębiorców i zaufanie konsumentów – podkreślił Borys.

Przypomniał, że w drugim kwartale w ramach tarczy antykryzysowej do gospodarki trafiło ponad 100 mld zł, z czego ok. 55 mld zł stanowią subwencje z Tarczy Finansowej PFR dla mikro-, małych i średnich firm. – To olbrzymia kwota, która powinna stabilizować finanse firm w perspektywie co najmniej dwóch, trzech kwartałów – ocenił. – Jeśli nie nastąpi kolejne zamrożenie gospodarki czy druga fala kryzysu w Europie, to środki te powinny wystarczyć. Pozwolą firmom doczekać pełnej odbudowy popytu i sprzedaży – podsumował Paweł Borys.

(PAP)

Polska chce inwestować w wodór

PALIWA \ Ministerstwo Klimatu rozpoczęło prace nad „Strategią wodorową Polski do 2030 roku”. Według szefa resortu Michała Kurtyki projekt może trafić do konsultacji już na jesieni. – Wodór to paliwo przyszłości, ale trzeba w nie zacząć inwestować już dziś – powiedział.

Według ministerstwa podstawą strategii będzie stworzenie całego łańcucha wartości dla niskoemisyjnych technologii wodorowych oraz wzmocnienie roli nowego paliwa w budowaniu polskiego bezpieczeństwa energetycznego. Resort zakłada, że do 2030 r. w Polsce będzie można produkować od 2 do 4 tys. MW mocy z wodoru. Niemniej ważne będzie przygotowanie nowych regulacji dla tego rynku, a także wdrożenie paliwa wodorowego dla transportu.

Prace nad polską strategią wodorową zainicjowano podpisaniem listu intencyjnego o ustanowieniu partnerstwa na rzecz budowy gospodarki wodorowej pomiędzy przedstawicielami resortu klimatu oraz naj-

ważniejszymi spółkami sektora energetycznego i transportowego w Polsce. – Budowanie gospodarki wodorowej to wielkie wyzwanie dla naszych przedsiębiorstw i instytucji naukowych. Firmy, które dzisiaj podpisały wspólnie z ministrem klimatu list intencyjny w sprawie budowy gospodarki wodorowej, mają szansę stać się liderami tego rynku zarówno w Polsce, jak i w Unii Europejskiej – podkreślił Kurtyka.

Wzrost zużycia wodoru spodziewany jest przede wszystkim w ciepłownictwie, dzięki rozwojowi technologii power-to-gas/liquid. Według założeń za dekadę miałyby już funkcjonować w Polsce średniej wielkości elektrociepłowni,

której jednym z paliw będzie wodór. Potencjał przemysłowy i naukowy naszego kraju pozwala też na budowę fabryki ogniwa paliwowych i elektrolizerów. Resort klimatu będzie starał się stworzyć najlepsze warunki do inwestowania w tę technologię. Kolejnym elementem strategii wodorowej będzie budowa infrastruktury dystrybucji i tankowania.

– Dzięki zwiększeniu udziału wodoru w naszym miksie energetycznym możemy w sposób istotny ograniczyć import surowców z zagranicy, a w konsekwencji zwiększyć naszą niezależność i bezpieczeństwo energetyczne – przekonywał wiceminister Ireneusz Zyska.

Zgodnie z szacunkami Ministerstwa Klimatu rozwój sektora wodorowego w najbliższej dekadzie może w znaczący sposób przyczynić się do ograniczenia przez Polskę emisji gazów cieplarnianych. Przygotowywana w resorcie klimatu polska strategia wodorowa jesienią bieżącego roku zostanie skierowana do konsultacji publicznych, zaś do końca roku przekazana do rozpatrzenia przez rząd.

Paweł Woźniak

Pokrętna polityka klimatyczna UE

ENERGIA \ Mimo poważnego kryzysu wywołanego pandemią Komisja Europejska nie zamierza zrezygnować z planu wprowadzenia niezwykle kosztownego Zielonego Ładu. – To uderzy w nasze bezpieczeństwo energetyczne, prowadząc w prostej linii do ubóstwa energetycznego polskiego społeczeństwa – uważa przewodniczący Solidarności Piotr Duda.

To próba narzucenia przez bezpieczne energetycznie kraje UE i unijnych urzędników rozwiązań, które bezpośrednio uderzają w nasze bezpieczeństwo energetyczne, prowadząc w prostej linii do ubóstwa energetycznego polskiego społeczeństwa – twierdzi szef Solidarności Piotr Duda.

Okazuje się, że jeszcze dalej niż KE idzie Europejska Konfederacja Związków Zawodowych, która chce uzależnienia pomocy dla ogarniętych kryzysem firm od tzw. uzgodnionych celów klimatycznych. Duda alarmuje, że OPZZ i Forum ZZ nie sprzeciwiły się wspomnianym dokumentom EKZZ, które zagrażają setkom tysięcy polskich miejsc pracy, szczególnie w przemyśle energochłonnym.

Solidarność podkreśla, że stanowisko EKZZ oznacza

zgodę, aby Bruksela decydowała, jakim firmom można udzielić wsparcia, a jakim nie. – To ręczne sterowanie ma być uzależnione od subiektywnej oceny unijnych urzędników, czy wpisuje się to w Zielony Ład, czy nie – zaznacza Duda. I wylicza, czego domaga się Solidarność od unijnej polityki w tym zakresie.

– To m.in. żądanie zmiany obecnej polityki klimatycznej i energetycznej UE, odstąpienia od systemu handlu uprawnieniami do emisji CO₂, przeniesienia produkcji m.in. z Chin do Europy, powrotu do pierwotnych zapisów porozumienia paryskiego, uniezależnienia wsparcia dla naszych firm od ręcznego sterowania urzędników KE – podsumowuje.

Mariusz Andrzej Urbanek

ENERGIA \ Średnioroczna produkcja z OZE może w Enerdze przekroczyć 500 GWh

Farma wiatrowa w byłej kopalni już działa

Energa, wchodząca w skład Grupy Orlen, uruchomiła na terenach po byłej kopalni węgla brunatnego w Przykonia w województwie wielkopolskim farmę wiatrową o mocy 31 MW. Tym samym łączna moc ze wszystkich zainstalowanych przez firmę wiatraków wzrosła do 242 MW.

Lucyna Piwowarska

Farma wiatrowa w Przykonia jest największym projektem inwestycyjnym w obszarze OZE w Enerdze. Składa się z dziewięciu turbin, każda ma moc 3,45 MW. Wiatraki należą do najwyższych w Polsce, turbiny znajdują się 117 m nad powierzchnią gruntu, a łopaty wirników mają długość 64 m. Roczna produkcja farmy jest szacowana na 75 GWh.

Wraz z farmą zbudowano także niezbędną infrastrukturę, w tym: przyłącza, linie kablowe średniego napięcia o długości ok. 11 km, linie światłowodowe, drogi dojazdowe itp. Dzięki uruchomieniu Przykonia moc zainstalowana we wszystkich aktywach wiatrowych spółki wzrosła do 242 MW, a łączna średnia roczna produkcja do 495 GWh. Jak szacuje Energa, przy korzystnych warunkach atmosferycznych w 2021 r. może ona przekroczyć pułap 500 GWh.



Wiatraki Energi w Przykonia należą do najwyższych w Polsce – mierzą 117 m | fot. mat. pras./d

runkach atmosferycznych w 2021 r. może ona przekroczyć pułap 500 GWh.

Farma w Przykonia już teraz przynosi zyski dzięki zakontraktowaniu sprzedaży energii, pozwalając jednocześnie redukować emisję CO₂.

Doświadczenie zdobyte podczas realizacji tej inwestycji jest bardzo istotne w obliczu planowanego przez Grupę Orlen projektu morskiej farmy wiatrowej na Bałtyku.

Koncern systematycznie zwiększa udział odnawial-

nych źródeł energii w swoich zasobach, posiadając duży, zdywersyfikowany portfel aktywów i długofalowe plany inwestycyjne. – Szacujemy, że na 300 ha, na których powstała farma, można wybudować aktywa o łącz-

nej mocy ok. 150 MW. Jedną z inwestycji, które bierzemy pod uwagę w tej lokalizacji, jest farma fotowoltaiczna Gryf o mocy ok. 20 MW – powiedział Jacek Goliński, prezes Energi.

W 2019 r. udział odnawialnych źródeł energii w miksie wytwórczym Grupy Energa wyniósł ok. 38 proc. i był o 7 proc. wyższy w stosunku do roku poprzedniego. Duży udział w tym wyniku miał wzrost produkcji z pięciu farm wiatrowych Energi, które wygenerowały 447 GWh, czyli o 16 proc. więcej energii niż w 2018 r.

Według szacunków Energi inwestycja przyniesie budżetowi gminy Przykonia dodatkowe wpływy z podatków w wysokości ok. 740 tys. zł. Koncern energetyczny z Gdańska dodaje, że pełne wykorzystanie potencjału tej lokalizacji podniosłoby roczne wpływy do budżetu gminy do poziomu ok. 4 mln zł rocznie.

17 mld zł wyprowadziły z Polski międzynarodowe korporacje

PODATKI \ Międzynarodowe korporacje w 2018 r. wytransferowały z Polski 17 mld zł, co przełożyło się na ok. 3 mld zł ubytku w dochodach z CIT – poinformował Polski Instytut Ekonomiczny. – Problemem jest istnienie wewnątrzunijnych rajów podatkowych – zaznaczył PIE.

Analitycy PIE w raporcie „Luka CIT w Polsce w latach 2014–2018” zaznaczyli, że luka CIT wyniosła w 2018 r. 22 mld zł – tyle samo, ile rocznie wydajemy na utrzymanie policji – i była o 35 proc. niższa niż w 2014 r., gdy sięgnęła ok. 35 mld zł. Jednocześnie wpływy z tego podatku stanowią w Polsce 5 proc. dochodów państwa i były niższe od średniej unijnej na poziomie 7 proc.

„Istotnym problemem jest wyprowadzanie zysków do rajów podatkowych. Tylko w 2018 r. korporacje międzynarodowe sztucznie wytransferowały z Polski zyski w wysokości 17 mld zł, co przełożyło się na ponad 3 mld zł ubytku w dochodach z CIT” – napisano w raporcie. Zaznaczono, że ma to związek z istnieniem wewnątrzunijnych rajów podatkowych. Zdaniem PIE zahamowanie tego procesu

jest możliwe tylko w sytuacji podjęcia zdecydowanych działań na poziomie Unii Europejskiej.

W opinii ekspertów PIE istnienie luki CIT jest szczególnie dotkliwe dla Polski ze względu na wciąż obecny w naszym kraju niedobór kapitału. Wyprowadzanie zysków poza Polskę sprawia nie tylko, że pieniądze nie trafiają do budżetu, lecz także to, że nie ma ich w krajowym obiegu gospodarczym. „W 2018 r. luka sięgała 1 proc. PKB, co jest znaczącym ubytkiem” – ocenili analitycy.

Z danych za ostatnie lata wynika, że dzięki staraniom rządu wpływy z CIT rosły znacznie szybciej niż PKB. „Dochody z podatku CIT w okresie 2014–2019 wzrosły z 30 mld zł do 51 mld zł (o 72 proc.)” – podali autorzy raportu.

.....
(jak, PAP)

Pandemia wywołała rewolucję na rynku aut

MOTORYZACJA \ Rynek samochodowy powoli się w Polsce odradza. W ubiegłym miesiącu zarejestrowano 72 853 sprowadzone z zagranicy używane auta osobowe i dostawcze. To tylko o 6,7 proc. mniej niż rok temu i aż o 30,6 proc. więcej niż w maju. Większy ruch widać też u dilerów.

To duża zmiana, bowiem w I kwartale obserwowaliśmy zapaść na rynku. Licząc od początku tego roku, import używanych samochodów osobowych i dostawczych do 3,5 tony wyniósł 376 900 sztuk, o 24,9 proc. mniej niż rok wcześniej – wynika z danych Instytutu Badań Rynku Motoryzacyjnego Samar. Najbardziej popularne marki wśród importowanych aut używanych to Volkswagen, Opel, Ford, Audi, Renault i BMW. Trzy pierwsze marki stanowią łącznie blisko 30 proc. tegorocznego importu.

Z danych rynkowych wynika, że import oraz sprzedaż auto używanych odradza się się szybciej niż sprzedaż nowych samochodów. – To zrozumiałe, dilerzy podnieśli ceny, bo wzrosły kursy walut i ceny części, niektóre modele podróżowały nawet o 20 proc.

– wyjaśnia Adrian Ostrowski, analityk finansowy.

– Tymczasem nowe auta nie są produktem pierwszej potrzeby, co oznacza, że w czasie kryzysu popyt na nie spada. W kwietniu br. sprzedaż nowych aut spadła aż o 66 proc. w porównaniu z kwietniem ub.r., w maju i czerwcu lekko się odbudowała, ale do zeszłorocznych wyników daleko – dodaje.

Jednak eksperci rynku samochodowego zauważają, że w dobie pandemii potrzeba posiadania własnego auta jest duża, bo wiele osób woli podróżować swoim środkiem transportu niż komunikacją miejską. Z raportu analityków PKO Banku Polskiego wynika, że w branży motoryzacyjnej nastąpiły zmiany zachowań konsumenckich.

Ograniczona dostępność nowych samochodów powoduje, że klienci zwraca-

ją większą uwagę na auta używane, przede wszystkim młode i z niskim przebiegiem. Akcja #zostanw domu spowodowała wzrost zakupów aut przez internet, a najbliższe miesiące mogą przynieść zwiększenie udziału sprzedaży tą drogą.

Tę tendencję stara się wykorzystać Grupa Kapitałowa PKO BP, która wprowadziła na rynek pierwszą w Polsce bankową platformę do zakupu samochodów nowych i używanych. – PKO Bank Polski konsekwentnie realizuje ogłoszoną pół roku temu strategię i zmienia się w platformę bankową – powiedział Zbigniew Jagiełło, prezes zarządu PKO BP. – Chcemy, aby nasi klienci, mogli załatwiać swoje codzienne sprawy bezpiecznie i bez wychodzenia z domu – dodał.

.....
Mariusz Andrzej Urbanke

Z nową energią



Energa
wprawia w ruch
najśmielsze
pomysły.
Napędza
rzeczywistość.

➤ **Nowoczesna Farma Wiatrowa w Przykonia**
Już 39% mocy Energi z odnawialnych źródeł



Energa



MUZYKA POWAŻNA \ Po raz ósmy rozpoczął się Festiwal Emanacje, przygotowywany przez Europejskie Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach. W programie kompozycje Jana Sebastiana Bacha, Ludwiga van Beethovena, Henryka Wieniawskiego i Grażyny Bacewicz. Podczas każdego koncertu zaprezentowane zostaną także utwory zmarłego w tym roku Krzysztofa Pendereckiego.

MUZYKA ŻRÓDEŁ \ Rekordowa liczba zgłoszeń na Festiwal Folkloru Górali Polskich

Polscy górale zagrają online

Prawie 150 zgłoszeń wpłynęło na tegoroczny, 51. Festiwal Folkloru Górali Polskich, który jest organizowany w ramach 57. Tygodnia Kultury Beskidzkiej. To pierwszy taki wynik w historii konkursu.

Ogromna liczba zgłoszeń, pięknie nagranych, niejednokrotnie w górskiej scenerii, pokazała nam, jak bardzo potrzebne są takie konkursy. Wykonawcy pragną dzielić się pasją, grać i śpiewać góralskie nuty. To dla nich ogromna wartość. Widać to wyraźnie teraz, w czasie pandemii, kiedy próby zostały zawieszane. Zdecydowaliśmy się zorganizować konkurs online. Zainteresowanie, jakie wzbudził, pokazuje nam, że warto było to zrobić – powiedziała dyrektor programowo-artystyczna Tygodnia Magdalena Koim, zaznaczając, że pomimo epidemii organizatorzy chcieli stworzyć choćby namiastkę festiwalu. Wśród zgłoszeń znalazły się 75-letnie bliźniaczki Józefa i Zofia Sordyl. Te utalentowane siostry to wielokrotne laureatki Złotych Żywieckich Serc, uhonorowane też Nagrodą im. Oskara Kolberga. „Śpiewają od dzieciństwa archaicznym, białym głosem i gwarą góralską. Pieśni uczyły się od swojej mamy” – powiedziała Magdalena Koim. Nadesłane materiały oceni komisja jurorska, która zwróci uwagę przede wszystkim na zgodność z najważniejszymi cechami muzyki danego regionu.



W festiwalu online weźmie udział ponad 20 kapel, 60 grup śpiewaczych oraz instrumentalistów i śpiewacy ludowi. To łącznie ponad 600 uczestników | fot. Tkb.art.pl/d

„Podczas koncertu laureatów, który zostanie wyemitowany na stronach internetowych Tkb.art.pl, Facebooku i YouTube, usłyszymy grę na wielu unikatowych instrumentach ludowych, również pasterskich, takich jak żywieckie i zakopiańskie dudy, trombity, skrzypce, fujarki, okaryny. Będzie to wydarzenie warte uwagi wszystkich,

którzy cenią sobie brzmienie autentycznej, dawnej muzyki ludowej” – zapowiedziała przedstawicielka organizatorów z ośrodka kultury Katarzyna Dąbek.

Tydzień Kultury Beskidzkiej to jedna z największych folklorystycznych imprez na świecie. Odbyna się w Wiśle, Żywcu, Makowie Podhalańskim, Szczyrku i Oświęcimiu.

Wydarzenia Tygodnia uzupełniają imprezy towarzyszące: Festyn Istebniański, Wawrzyńcowe Hudy w Ujsolach i Gorolskie Święto w Jabłonkowie na Zaozi. W koncertach uczestniczy ok. 4 tys. wykonawców. W 51. Festiwalu Folkloru Górali Polskich online, będącym elementem Tygodnia Kultury Beskidzkiej, weźmie udział

ponad 20 kapel, 60 grup śpiewaczych oraz instrumentalistów i śpiewacy ludowi. To łącznie ponad 600 uczestników, głównie z województw śląskiego i małopolskiego. Laureatów Złotych Żywieckich Serc poznamy 2 sierpnia o godz. 18, również podczas wirtualnego koncertu.

(sk, PAP)

Znak ryby na piasku

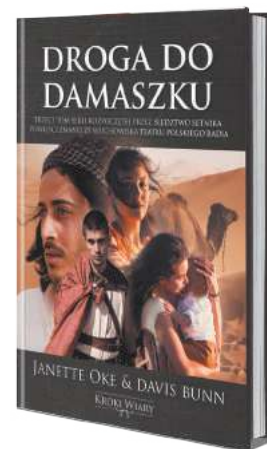
KSIĄŻKA \ Na polskim rynku pojawiła się książka Janette Oke i Dava Bunna pt. „Droga do Damaszku”. Powieść, w której bohaterami są postaci realne i fikcyjne, przenosi nas w czasy Dziejów Apostolskich, krótko po śmierci Chrystusa. Wszystko wtedy wyglądało inaczej. Lektura przynosi jednak refleksję, że jedno, co się nie zmieniło, to tęsknota człowieka do Boga.

„Droga do Damaszku” jest trzecią książką z serii rozpoczętej przez bestsellera „Śledztwo Setnika”. Druga część zatytułowana była „Ukryty płomień”. – Delikatnie, a jednak wyraźnie, są tu pokazane Boże wartości. A do tego te historie się czyta po prostu dobrze, kapitalnie można poczuć też klimat dnia codziennego tamtych czasów czy atmosferę w społeczeństwie – mówi w rozmowie z „Gazetą Polską” Da-

niel Wołochowicz, polski wydawca książki z Psalm18.pl. I rzeczywiście, obraz, jaki rysują autorzy, przenosi nas w świat z czasów Chrystusowych na różne sposoby. Gdzie niemal poczuć możemy „perfumy północnej Samarii – pustynną szalwie, eukaliptusy, cedry i szczaw”. Wędrowców zmierzających do Damaszku poznamy po rysunkach ryby na piasku. Tym samym, który za moment z cyklopową siłą uniesie się na dziesiątki me-

trów, tworząc śmiercionośną piaskową burzę.

Z opisów przyrody, obyczajów świata rządzącego się niewolniczymi prawami, a nawet zwyczajów zwierząt pociągowych rysuje się bardzo realny świat, w którym żył Jezus Chrystus. Czytelnicy, tak jak bohaterowie, znają go głównie ze słyszenia. Ten zabieg zastosowany przez autorów daje niezwykle silny fundament do zbudowania opowieści, z którą utoż-



samić się może każdy z nas. Bo choć bohaterowie książki żyli w czasach Chrystusowych, wcale nie musieli być bliżej Chrystusa niż my. Mają właściwie tę samą drogę do pokonania, by w niego uwierzyć i Jemu zawierzyć swoje życie. To refleksja uderzająca, choć zbudowana prostą

metodą. Akcja książki rozpoczyna siedem lat po śmierci Syna Bożego. A postaci tak realne, jak fikcyjne są nazywane „wyznawcami drogi”. Tę samą drogę ludzie muszą pokonać do Boga. Jedni z Jeruzolimy do Damaszku. Inni z Warszawy na Jasną Górę. Jeszcze inni z domu do pobliskiego kościoła, którego może wcześniej unikali. Długość i trudność trasy jest różna, ale droga, którą trzeba pokonać w sobie, ta sama.

Sylvia Krasnodębska

Nie przegap!

Więcej w aktualnym numerze tygodnika „Gazeta Polska”. Książkę „Droga do Damaszku” można zamówić na stronie: Sklep.gazetapolska.pl, telefonicznie: 722 111 655 lub mejlowo: sklep@gazetapolska.pl.



Howard Phillips Lovecraft

(1890–1937) amerykański pisarz, autor opowieści grozy i fantasy, jeden z prekursorów fantastyki naukowej

„Najstarszą i najsilniejszą emocją ludzkości jest strach, a najstarszym i najsilniejszym rodzajem strachu jest strach przed nieznanym.”



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 9 LIPCA 2020

13

RECENZJA \ „Dark” – trzeci sezon pierwszej niemieckojęzycznej produkcji Netflix

Kilka dni po apokalipsie

Data premiery trzeciego, finałowego sezonu niemieckiego serialu „Dark” wyznaczona została na 27 czerwca. Dla nas był to dzień ciszy wyborczej przed pierwszą turą wyborów prezydenckich, co sprzyjało produkcji w osiąganiu jeszcze większej popularności. W niedzielę pierwszym pewnym wynikiem było pierwsze miejsce „Dark” na liście seriali najchętniej oglądanych przez polskich widzów Netflix. Historia pokazana przez Niemców jest dopracowana i przemyślana, moment premiery również nie został wybrany przypadkowo.



Krzysztof Karnkowski

W świecie „Dark” 27 czerwca to data zapowiedzianej w poprzednich sezonach apokalipsy. Przez cały drugi sezon czas poszczególnych sekwencji zdarzeń opisany został takimi komunikatami, jak „21 czerwca 2020. Sześć dni do apokalipsy”. Powtarzając sobie przed zamknięciem serii starsze epizody, czyta się je zupełnie inaczej niż wcześniej.

Stare strachy i współczesne nieszczęścia

Chociaż część akcji wybiega aż do 2053 r. (nielinio- wa, szkatułkowa akcja serialu rozgrywa się w 33-letnich odstępach), twórcy najbardziej spektakularne zdarzenia umieścili odważnie w nieodległej dla siebie przyszłości, do której właśnie doszliśmy. Po drodze w prawdziwym świecie zdarzyło się jednak tyle, że na ekranowy licznik pozostałego bohaterom czasu patrzymy dziś inaczej.

Rok 2020 z całą masą nieszczęść budzi wiele kulturowych skojarzeń – czy będzie to Orwell – „Let’s make Orwell fiction again”, jak pisał dziś niekiedy ambitniejsi krytycy rzeczywistości na murach i koszulkach, czy „Black Mirror”. „This episode of »Black Mirror« sucks” oznajmiają więc, dając do zrozumienia, że ich – nasz – świat stał się odcinkiem serialu i niezbyt im się to podoba. I nietrudno dziwić się jednemu i drugiemu. Orwella zostawmy tym razem na boku. Świat „Czarnego Lustra”, a więc świat, w którym mający nam ułatwić życie postęp technologiczny więcej zaczyna nam odbierać, niż dawać, nie wydaje się szalenie oryginalnym pomysłem. Jednak siła tej konkretnej kreacji tkwiła w umieszczeniu większości jej historii (każdy odcinek to autonomiczna fabuła) nie w świecie wymyślonym i odległym, a bardzo bliskim, na ogół czającym się tuż za rogiem ulicy Postę-



Bohaterowie „Dark”, tułając się między czasami i światami, szukają sposobu, by zamknąć swoją historię inaczej niż tylko spektakularnym zniknięciem pod wielką, czarną kopułą | fot. mat. pras./d

pu. Tyle że „Black Mirror” po drodze gdzieś zgubił własną nowatorskość i bezkompromisowość, stając się ni to popłuczynami po dawnych nocnych programach Playboya, ni dydaktycznym banałem.

Ciekawe, że twórcy „Dark”, zwiastując nam koniec w 2020 r., niczym Hawking i poprawiona wersja kalendarza Majów, odwołali się do strachów obecnych raczej w latach 80. i przywróconych do życia przez katastrofę Fukushimy. Wszystkie wydarzenia pokazane w serialu rozgrywają się w małym Winden, żyjącym wokół zbudowanej w latach 50. elektrowni atomowej. To zagadkowy produkt uboczny jej awarii umożliwił mieszkańcom podróże w czasie, stopniowo dezorganizujące dotychczasowy ład, życie i rodzinne powiązania. Te ostatnie mogą zawstydzić twórców niejednej telenoweli, którzy, nie uciekając do fantastyki, nie mają tak rozbudowanych możliwości, by z córki zrobić równocześnie babcię. A przy tym nie jest to przecież opowieść na siłę naciągana, wręcz przeciwnie, to zaproszenie do bardzo ambitnej gry, w której warto mieć przy sobie kartkę i długopis, względnie ściągawkę, a może nawet znany z filmów o świrach i detektywach wykres zależności między ludźmi a zdarzeniami na całej ścianie.

Inspiracje, motywy, odniesienia

Wróćmy jednak do inspiracji. Listę trzech podstawowych tropów rozpoczyna wspomniana już Fukushima, która również w Niemczech wywołała dyskusje o zamykaniu elektrowni atomowych. Ironią losu jest więc, że trzeci sezon zaczynamy oglądać, po drodze przechwytyjąc z serwisów informacyjnych pierwsze konkrety na temat polskiej elektrowni. Dotąd do tego segmentu nie mieliśmy szczęścia, może z wyjątkiem ministra Grada, który nieźle się na polskim nieistniejącym atomie obłowił.

Ponadto „Dark” porównywany jest do amerykańskiego „Stranger Things”, co twórcom pochlebia, a moim zdaniem wcale nie mają oni powodów do kompleksów. Pewne podobieństwo klimatu obu tytułów objawia się głównie szacunkiem do artefaktów popkultury z epoki, jednak niemiecki serial szybko wybija się na samodzielność. W latach 80., dokąd trafia pierwsza poznana przez nas ofiara niechcianych podróży w czasie, znajdziemy trzecią, nie wiem, czy nie najważniejszą, inspirację. To przewijająca się przez cały serial piosenka Neny, znanej głównie z przeboju o 99 czerwonych balonach niemieckiej nowofalowej piosenkarki, popularnej zwłaszcza w pierwszej połowie tamtej dekady. „Irgendwie Irgendwo

Irgendwann” („Jakoś, gdzieś, kiedyś”) to dość bez troski, miły dla ucha utwór, w którym znajdziemy jednak wątki obecne w serialu.

Oglądając „Dark” po raz drugi i zapewne nie ostatni, uświadomiłem sobie, skąd bierze się moja sympatia dla tego serialu. Mieszcząca się w nurcie fantastyki naukowej fabuła, która nie obraża inteligencji widza i, przynajmniej na razie, nie wpada w pułapki paradoksów podróżowania w czasie, jest złożona, lecz nie nadęta. Twórcy, łącząc ambitne wyzwania z terytoriów nauk ścisłych z elementami horroru, romansu czy dramatu psychologicznego, nie patrzą z góry ani na widza, ani na swoich bohaterów. Ci zaś, poruszając się po otoczeniu, które spokojnie mogłoby być Wielkopolską lub Mazowszem (podobna architektura, ten sam klimat i roślinność, lasy przecięte liniami wysokiego napięcia, które przecięć i na Mazowszu Niemcy często stawiali, rękami polskich i żydowskich więźniów), są, przy całym fantastycznym bagażu swoich przeżyć, normalniejsi i bardziej w swym działaniu rozumiali niż figury z niejednego zwykłego serialu obyczajowego. Gdyby nie język, można by pomyśleć, że walizkę z maszyną, która wyrąba za chwilę dziurę w czasie, ktoś otwiera za ścianą. Zresztą, może tak właśnie się dzieje.

Czy nasz świat zniknie pod czarną kopułą?

Trzeci sezon serialu to perfekcyjne domknięcie wszystkich wątków przeprowadzone przez twórców bez ułatwiania zadania ani sobie, ani widzom. Do miejsc i czasów znanych nam z poprzednich części serialu dochodzi jeszcze tajemnicza fabryka, w której od 1888 r. grupa bohaterów próbuje nadać bieg własnej historii, by później ją odmienić. Jakby tego było mało, nie wystarcza na to jednego świata, potrzebny jest jeszcze drugi, pozornie lustrzany, pełen znanych nam już bohaterów, lecz ciekawie zmieszany w stosunku do pierwszego, a potem... jeszcze jeden. W opowieści uderza bardzo mocne osadzenie całości w chrześcijaństwie, dokładniej zaś etyce protestanckiej z jej wiarą w predestynację. Ciekawe, że w Niemczech tracących szybko wiarę tak dużo jeszcze można w niej znaleźć atrakcyjnej inspiracji dla ambitnej popkultury. Warto też zauważyć, że jeden z wątków trzeciego sezonu ma dość czytelną, antyaborcyjną wymowę.

Wielkie pożary lasów w Ameryce Południowej, Australii i w kilku innych miejscach świata, pandemia COVID-19, zamieszki w Ameryce, w Polsce płonące bagna nad Biebrzą, zagrożenie suszą, a zaraz potem – powodzią, napięcie między Koreami, groźba wybuchu konfliktu zbrojnego między Chinami a Indiami – a przecież to dopiero połowa roku, który prawdopodobnie zapamiętamy na długo, jeśli mamy jeszcze jakiegoś „długo” przed sobą. Bohaterowie „Dark”, tułając się między czasami i światami, szukają sposobu, by zamknąć swoją historię inaczej niż tylko spektakularnym zniknięciem pod wielką, czarną kopułą, przykrywającą miasteczko w chwili, gdy uruchomienie zbyt wielu przeżyć w czasie zbiegło się z nieuchronną katastrofą elektrowni. O nich byłem spokojny, ale co z nami, w lecie 2020 r.? Czy to apokalipsa, czy tylko początek nowego sezonu?

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

KULTURA

13-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPORT

18

TV/MOTO

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Ernest Hemingway

(1899–1961) amerykański pisarz, autor powieści, m.in. „Pożegnania z bronią”, „Komu bije dzwon”. Laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury za rok 1953

\\ Powiedz mi, kim są twoi przyjaciele, a powiem Ci, kim jesteś. Od tej zasady historia zna jeden wyjątek: Judasz, którego znajomościom nie można nic zarzucić. \\

SPRAWA JOLANTY LANGE \ Bliskie relacje z byłą komunistyczną agentką nie wystawiają dobrego świadectwa kandydatowi na najwyższy urząd w państwie

Życiorys, w który nie chce zaglądać Trzaskowski

Ze zdwojoną siłą w końcówce kampanii prezydenckiej powróciła sprawa przekazania przez Rafała Trzaskowskiego z budżetu Warszawy blisko 2 mln zł organizacji Jolanty Lange. O sprawie pisały szeroko polskie, włoskie i amerykańskie media. Ta aktywistka na rzecz LGBT, aborcji i feminizmu była podejrzewana o udział w otruciu Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego.



Tomasz Teluk

Kandydat na urząd prezydenta RP nie odciął się od Jolanty Lange. Mało tego, występował obok niej na rozmaitych imprezach. Widocznie nie tylko nie przeszkadza mu jej ubecka proveniencja, ale utożsamia się także z wartościami prezentowanymi przez byłą agentkę komunistycznych służb.

Czy znajoma Trzaskowskiego brała udział w otruciu księdza?

Wszystko wskazuje na to, że Lange, która w 2006 r. zmieniła nazwisko z Gontarczyk (po mężu Andrzeju) na rodowe po rodzinie ojca, przez lata mogła liczyć na parasol ochronny ze strony bliskich jej polityków Platformy Obywatelskiej. Teraz znów nadchodzą dla niej trudne czasy, będzie musiała bowiem rozliczyć się z działalności agenturalnej prowadzonej za granicą, której celem było rozpracowywanie środowisk patriotycznych i Kościoła katolickiego.

Chodzi konkretnie o śledztwo w sprawie otrucia ks. Franciszka Blachnickiego, założyciela Ruchu Światło-Życie. Postępowanie zostało umorzone w 2006 r. przez prokurator Ewę Koj, jednak na wniosek posła Prawa i Sprawiedliwości Tomasza Rzymkowskiego do prokuratora generalnego śledztwo jest wznowione. Prokuratura będzie badać sprawę małżeństwa komunistycznych agentów Andrzeja i Jolanty Gontarczyków, którzy działając pod pseudonimami Yon i Panna, mogli przyczynić się do otrucia ks. Blachnickiego. Małżeństwo było ostatnimi osobami, z jakimi kontaktowała się ofiara tuż przed śmiercią. Oficerami prowadzącymi Gontarczyków byli Waldemar Mendelewski, Robert Grochala, nadzorowali Henryk Bosak,



Jolanta Lange (vel Gontarczyk) obecnie zajmuje się między innymi promocją środowiska LGBT, feminizmu i aborcji. W ubiegłym roku wystąpiła z Trzaskowskim na konferencji prasowej w trakcie tak zwanych V Warszawskich Dni Różnorodności (na zdjęciu: stoi za Trzaskowskim) | fot. Radek Pietruszka/PAP

Henryk Wróblewicz i Aleksander Makowski.

Ksiądz Franciszek Blachnicki działał w założonej przez siebie Chrześcijańskiej Służbie Wyzwolenia Narodów (ChSWN) w Calsbergu. Gontarczykowie zostali wyselekcjonowani do rozpracowywania tego środowiska w Niemczech. Jolanta Gontarczyk miała niemieckie pochodzenie, bo jej ojciec był volksdeutschem i służył w wermachcie (w 1948 r. zmienił nazwisko na Pławski). Gontarczykowie zostają przerzuceni do RFN i w 1983 r. uzyskują obywatelstwo niemieckie. Dwa lata później Gontarczyk została prezesem ChSWN. Śledczy podejrzewają, że małżeństwo mogło wystawić Blachnickiego, a tym samym brać bezpośredni udział w jego zabójstwie. Ksiądz Blachnicki najprawdopodobniej został otruty. Świadczą o tym objawy podczas zgonu, typowe dla działania związków chemicznych. Oficjalnie stwierdzono zator płucny, ale mogły być także inne przyczyny. Niemiecki lekarz stwierdził,

że ofiara toczyła pianę z ust. To typowy objaw otrucia, a nie zatoru. Sekcji zwłok nie przeprowadzono, więc konieczna będzie ekshumacja.

Krótko przed śmiercią ks. Blachnicki dowiedział się, że małżeństwo, któremu tak zaufała, zdradziło go i działała na rzecz komunistów. Był bardzo wzburzony po spotkaniu z nimi, potem wrócił do domu, położył się i zmarł.

Wznowione śledztwo

Komunikat o wznowieniu śledztwa pojawił się 4 maja 2020 r. na głównej stronie internetowej Instytutu Pamięci Narodowej: „W dniu 21 kwietnia 2020 roku prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach podjął na nowo, umorzone w dniu 6 lipca 2006 roku śledztwo w sprawie zbrodni komunistycznej, stanowiącej zbrodnię przeciwko ludzkości, polegającej na dokonaniu zabójstwa ks. Franciszka Blachnickiego w dniu 27 lutego 1987 roku w Calsbergu przez funkcjonariuszy publicznych, poprzez poda-

nie substancji, która spowodowała jego nagłą śmierć, co stanowiło prześladowanie pokrzywdzonego z powodów politycznych i religijnych, to jest o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. i art. 148 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18.12.1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu”.

Ksiądz Franciszek Blachnicki urodził się w 1921 r. w Rybniku. W październiku 2015 r. papież Franciszek podpisał dekret o heroicności jego cnót. Był twórcą Ruchu Światło-Życie, ważnej inicjatywy odnowy Kościoła katolickiego po Soborze Watykańskim II. Podczas okupacji walczył z niemieckim najeźdźcą. Był więźniem obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Został skazany na śmierć, jednak później był ułaskawiony i siedział w więzieniu. Po wojnie założył ruch abstynencki – Krucjatę Wyzwolenia Człowieka. Jako bardzo ważna osoba Kościoła, szczególnie dla

młodych, był stale prześladowany przez komunistyczne władze. Po wydaniu listu gończego uciekł do Niemiec.

Gontarczykowie po śmierci ks. Blachnickiego i dekonspiracji uciekli przez Węgry do PRL. Mogli liczyć na ciepłe przyjęcie. Pisał o nich tygodnik „Polityka”, a wychwalał sam Jerzy Urban, który nienawidzi Kościoła z taką samą mocą.

Otrucie było typowym działaniem sowieckich i komunistycznych służb, które stosowano wobec niewygodnych przeciwników politycznych. Rycyną zgładzono Georgiego Markowa, bułgarskiego dysydenta na emigracji w Londynie. Stepan Bandera padł z rąk KGB po podaniu cyjanku potasu w Mo-nachium.

Ksiądz Blachnickiego o agentach działających w jego otoczeniu poinformował Andrzej Wirga, działacz Solidarności Walczącej. Gontarczykowie musieli się o tym dowiedzieć, przez co decyzja o zgładzeniu niepokornego księdza musiała zapaść bardzo szybko. Rozmowa z agentami odbyła się 27 lutego 1987 r. Potem ksiądz wrócił do domu, zaczął kaszleć i zasłabł, a niedługo potem zmarł. Gontarczykowie podczas pierwszego śledztwa wypierali się swojej działalności agenturalnej, mimo ewidentnych dowodów, że zostali skierowani do Niemiec przez komunistyczny wywiad PRL.

Środowisko lewicy i PO mogło kryć agentów

Po zmianie systemu Gontarczykowie korzystali z parasola komunistycznych służb. Oficerowie prowadzący stali się funkcjonariuszami Urzędu Ochrony Państwa lub zostali członkami nowego wywiadu. Agenci mogli kontynuować swoją karierę w środowiskach lewicowych. Zostali zwerbowani, aby walczyć z Kościołem, a teraz mogli robić to za pomocą działań wspierających mniejszości seksualne czy



fot. Wikipedia/d

Jan Paweł II

(1920–2005) papież w latach 1978–2005, święty Kościoła katolickiego

\ Kościół jest świadom tego, że dobro społeczeństwa, i jego własne, związane jest z dobrem rodziny, czuje silniej i w sposób bardziej wiążący swoje posłannictwo głoszenia wszystkim zamysłu Bożego dotyczącego małżeństwa i rodziny. \

PUBL...

15

promujących aborcje na życzenie. Mieli wpływ, otrzymywali hojne dotacje z instytucji państwowych.

Jolanta Lange (vel Gontarczyk) obecnie zajmuje się między innymi promocją środowiska LGBT, feminizmu i aborcji. W ubiegłym roku wystąpiła z Trzaskowskim na konferencji prasowej w trakcie tak zwanych V Warszawskich Dni Różnorodności, a w grudniu ubiegłego roku na podstawie zarządzenia prezydenta Warszawy wyznaczono dotację na prowadzenie Centrum Wielokulturowego w Warszawie, którego głównym operatorem jest fundacja Jolanty Lange. Zapisana kwota to 1,85 mln zł. Lange jest obecnie prezesem Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego Pro Humanum. Można powiedzieć, że robi karierę w asyście polityków opozycji.

Obecnie trwa proces beatyfikacyjny ks. Blachnickiego. We wrześniu 2015 r. watykańska Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych zaakceptowała dokumentację procesu diecezjalnego, co potwierdził papież Franciszek, wydając zgodę na promulgowanie dekretu o heroiczności jego cnót. Odtąd przysługuje mu tytuł Czcigodnego Sługi Bożego.

Po której stronie opowiada się Rafał Trzaskowski? Czy również żywi niechęć do Kościoła? Wyznał przecież z rozbrajającą szczerością, że jego dzieci nie chodzą już do kościoła, a syn nie przystąpił do pierwszej komunii. Oczywiście to prywatne wybory prezydenta Warszawy, jednak w życiu publicznym nigdy nie odciął się od działalności Jolanty Lange vel Gontarczyk.

Nie tylko nie odciął się, lecz także ją wspierał. Na fali wspierania ideologii LGBT Trzaskowski podpisał Kartę LGBT+ i to jedna z niewielu obietnic wyborczych, których dotrzymał. Chojnie też dotuje wszelkie organizacje zajmujące się mniejszościami seksualnymi. Instytucja Lange wpisuje się w tę mozaikę.

Trudno jednak przypuszczać, że Rafał Trzaskowski nie wie, z kim ma do czynienia. Jest otoczony przecież doradcami, a w środowisku politycznym Warszawy Lange nie jest osobą anonimową. Bliskie relacje z była komunistyczną agentką nie wystawiają dobrego świadectwa kandydatowi na najwyższy urząd w państwie.

.....
 Autor jest założycielem i dyrektorem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org)

WOJNA ŚWIATÓW \ Te wybory mają charakter sporu cywilizacyjnego, a głos w nich oddany jest równoznaczny z opowiedzeniem się za chrześcijaństwem lub przeciw niemu

Chrystus czy Antychryst

Tylko takimi dramatycznymi słowami można określić sytuację, w której znalazła się Polska. Udaje się zwolennikom „ojca kłamstwa”, Szatana, doprowadzić miliony ludzi w katolickim kraju do całkowitego zaślepienia i wręcz utraty zdrowego rozsądku niektórych Polaków. Media służące Niemcom potrafiły zrobić Polakom wodę z móżgu. Chciałbym zauważyć, że wojna polsko-polska jest systematycznie podtrzymywana przez antypolskie ośrodki.

Za czasów komunistycznych wszyscy wiedzieliśmy, gdzie jest wróg i że ten wróg kłamie, i że ośrodek wroga jest na Kremlu. Zналиśmy też z nazwiska przedstawicieli kremlowskiej władzy. Teraz ten wróg jest ukryty. Działa przez kłamstwo i przez anty-Dekalog, czyli przez podsycanie nienawiści i propagowanie życia karnawałowego, czyli „róbta, co chceta”, pełnego propozycji rozpasania moralnego, w tym skutecznie prowadzonej akcji pomniejszania autorytetu Kościoła i odbierania mu prawa głosu.

Skutek zatrucia umysłów

Za czasów komuny słuchaliśmy, co ks. prymas Stefan Wyszyński mówił na Jasnej Górze albo w kościele św. Krzyża w Warszawie. Choć nie mieliśmy katolickiej prasy, to ludzie chodzili do kościoła i nawet pocztą pantoflową naród był uświadomiony.

Dziś media bezkarnie i w bardzo wyrafinowany sposób ogłupiają Polaków, zwłaszcza ludzi młodych i niedoświadczonych. Jak można doprowadzić tylu ludzi do zaślepienia, jak duże poparcie uzyskuje człowiek podpisujący Kartę LGBT! Przecież wiemy, jak się zachował przy awarii oczyszczalni Czajka – najpierw ukrywał katastrofę, a potem w trudnej sytuacji jego bezradność była ewidentna. Dopiero pomoc rządu uratowała sytuację i uchroniła kraj od katastrofy ekologicznej.

Przypomnijmy tu tak ochocho podpisaną przez Rafała Trzaskowskiego Kartę LGBT, a także oświadczenie, że chętnie udzieli ślubu parze jednopłciowej. Teraz, w okresie kampanii prezydenckiej, sprytnie unika odpowiedzi na trudne dla niego pytania. Zresztą kampania prowadzona przez jego sztabowców nosi znamiona kłamliwej i skutecznie manipulowanej. Przecież wciąż aktualne są pytania, jaki kandydat ma program i jaka to osobowość.

Na wiecach Trzaskowskiego wybrzmiewa hasło: „Ma-



ks. Ireneusz Skubiś

\ W tej chwili PO zegna się z chrześcijańską wizją życia. Stawia na propozycje gender, która jest ideologią Antychrysta i anty-Kościoła. Idea wolności jest tu tylko pozorna. Jeżeli do władzy w Polsce dojdzie człowiek sprzyjający karcie LGBT, to niedługo katolicy będą musieli zejść do katakumb. \

my dość!”. Pytam: czego macie dość? Szkoda, że kandydat KO nie przyjechał do Końskich na debatę, bo miałby okazję powiedzieć, czego jego zdaniem Polacy mają dość. Przecież przez cały ten czas ten właśnie rząd konkretnie daje coś ludziom. Pomoc dla rodzin, dla ludzi biednych, dla emerytów – te fakty są oczywiste.

Ze strony kandydata Platformy padają tylko obietnice. Jednocześnie wybrzmiewają hasła np. o darmowych żłobkach czy przedszkolach. Ale czy te słowa są prawdziwe? Dziennikarze TVP usiłowali znaleźć pokrycie dla prawdziwości tych słów i, jak stwierdzili, okazało się to niemożliwe.

Gdy lewak zostanie prezydentem RP

Dla mnie te wybory wpisują się w wojnę przeciw cywilizacji chrześcijańskiej. Zachód już tę wojnę przegrał. Tam nie ma już miejsca dla Boga ani dla Dekalogu. Stawiam pytanie: czy to samo chcą zrobić lewacy i wrogowie chrześcijaństwa w Polsce? Ludzie wyznający lewacką poprawność polityczną są im do tego bardzo potrzebni.

W tej chwili Platforma Obywatelska zegna się z chrześcijańską wizją życia. Stawia na propozycje gender, która jest ideologią Antychrysta i anty-Kościoła. Idea wolności jest tu tylko pozorna.

Jeżeli do władzy w Polsce dojdzie człowiek sprzyjający Karcie LGBT, to niedługo katolicy będą musieli zejść do katakumb. Tak już przecież jest na Zachodzie. Jeden z księży redaktorów we Friburgu we Francji (Mozela) za noszenie koloratki dostał mandat od policjanta. Taki los czeka polskich katolików, jeżeli prezydentem Polski zostanie ktoś sprzyjający ideologii gender i Karcie LGBT.

Bo właśnie lewica, poprzez gender i Kartę LGBT, już teraz wprowadza w Europie komunistyczne porządki. Już teraz zwolennicy Karty LGBT, wrogo nastawieni do samorządowej Karty praw rodzin, wzywają organy samorządów, które ją podpisały, do sądu. To

dzieje się w Polsce już teraz. A co będzie, gdy lewak zostanie prezydentem?

Głosowanie, które się zbliża, nie jest głosowaniem tylko na nazwiska. Jest to opowiedzenie się za Chrystusem albo za Antychrystem; to jest spór cywilizacyjny. I dlatego zabieram w tej sprawie głos.

Wybór świata wartości

Zaznaczam, że nie nazywam nikogo Antychrystem, ale uważam, że wybory mają charakter sporu cywilizacyjnego, który jest sporem dotyczącym opowiedzenia się za wartościami, które głosi opcja chrześcijańska, lub za wartościami, które głosi opcja ateistyczna, czyli antychrześcijańska.

Proszę zauważyć, że ja tylko opisuję sposób prowadzenia dyskursu, a także chciałbym unaocznic Czytelnikowi, jakie wartości są przekazywane w związku z prowadzoną kampanią.

Wnioski oczywiście powinni wyciągnąć Czytelnicy „Codziennej” i uczestnicy tego widowiska. Oby zwyciężyły rozum i prawda. Ja zawsze głosuję na prawdę i miłość.

Zobaczmy, że parametry rozchwiania rozumu i oszacowań moralnych, zwłaszcza u młodych Polaków, są niepokojące. Jak bardzo można dzięki kłamstwu dziennikarzy i polityków doprowadzić wielu ludzi do praktycznego oślepienia i zaślepienia zdrowego rozsądku?

Pokazywano mi SMS-a, w którym było fałszywe powiadomienie o tym, że jeśli ktoś głosował w I turze na jej zwycięzcę, to już nie musi iść do wyborów w II turze, bo ten głos z I tury przejdzie na Andrzeja Dudę w II turze. Oczywiście, jest to stronnicze kłamstwo i wprowadzanie w błąd. Kto takie fałszywki przekazuje? Wrogowie prezydenta Andrzeja Dudy wymyślają fałszywki na temat jego samego i jego rodziny. Ten fałszywy SMS rozsyłany do zwykłych ludzi wskazuje, że ci wrogowie nie cofną się przed żadnym łajdactwem.

.....
 Autor jest założycielem i moderatorem Ruchu „Europa Christi”

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

12

KULTURA

13-15

PUBLICYSTKA

16-17

SPORT

18

TV/MOTO



PECHOWA CZWÓRKA SZCZĘŚNEGO

LIGA WŁOSKA \ Bramkarz Juventusu Turyn Wojciech Szczęsny musiał aż cztery razy wyciągać piłkę z siatki w wyjazdowym meczu 31. kolejki włoskiej ekstraklasy z Milanem. Jego zespół prowadził na San Siro już 2:0, ale przegrał ostatecznie 2:4.

PIŁKA NOŻNA \ Pasy pokonały Legię Warszawa w półfinale Totolotek Pucharu Polski

Cracovia w pogoni za marzeniami

We wtorek Pasy pewnie pokonały Legię Warszawa 3:0, zapewniając sobie przepustkę do gry o Totolotek Puchar Polski. Po raz ostatni podobna sztuka udała im się... 68 lat temu, gdy zespół spod Wawelu awansował do finału Pucharu Złotu Młodych Przodowników.

Krzysztof Oliwa

Warto odnotować, że w historii polskiej piłki nie brakuje piłkarzy Cracovii, którzy wznosili krajowy puchar. Tak było w 1936 r., w premierowej edycji Pucharu Polski o Nagrodę Prezydenta RP. Rozgrywki ligowe w Polsce liczyły już wtedy niespełna dekadę, a 10 lat wcześniej udało się nawet rozegrać krajowy puchar, w którym triumfowała krakowska Wisła.

Później mieliśmy jednak ponad dekadę przerwy. Kluby nie były zainteresowane startem w dodatkowych rozgrywkach i podobnie było także w drugiej połowie lat 30. Jednak według założeń PZPN rozgrywki pucharowe miały propagować futbol w całym kraju, do tego prestiż zapewniło im objęcie patronatu przez Ignacego Mościckiego.

Kluby nie chcą, PZPN stawia na swoim

Ligowcy wprowadzili oprostowali udział, ale federacja postawiła na swoim. Do udziału zgłoszono 14 drużyn z lig okręgowych oraz dwie ekipy PZPN. Co istotne, w zespołach okręgowych nie mogli występować piłkarze z elity, a w drużynach PZPN zabrakło piłkarzy szykujących się do udziału w berlińskich igrzyskach olimpijskich.

Cracovia grała wtedy na drugim poziomie rozgrywek, ale w fantastycznym stylu wywalczyła awans do elity i rok później została mistrzem Polski. Nic więc dziwnego, że to piłkarze Pasów stanowili o sile drużyny Krakowa, a skład uzupełniali mający doświadczenie w najwyższej klasie rozgrywkowej piłkarze Podgórze.

Zanim Kraków wznosił puchar, w 1/8 finału zmierzył się z Lublinem. Mecz zakończył się wynikiem 4:4, a rozstrzygnięcia nie przyniosły także dogrywka oraz „dodatkowe 20 minut”. Wtedy jeszcze nie strzelano rzutów karnych, więc mecz po prostu... rozegrano drugi raz. Był to pierwszy taki przypadek w historii polskiej piłki. W powtórcie drużyna spod Wawelu pewnie wygrała 3:0.



Tak z pierwszego w historii awansu do finału Pucharu Polski cieszyli się piłkarze Cracovii | fot. Łukasz Gagulski/PAP

W finałowym meczu z drużyną z Poznania zagrało aż dziewięciu piłkarzy Pasów. Kraków na ośnieżonym boisku Warty pewnie wygrał 2:0, ale gole strzelali tylko zawodnicy Tarnovii: Edward Baj i Marian Krawczyk.

„W sumie gra Krakowa pozostawiła doskonałe wrażenie, [drużyna] walczyła i fair zademonstrowała krakowską szkołę w dobrym jej wydaniu. Nie można nieestety tych superlatyw wypisać o drużynie poznańskiej” – relacjonował „Ilustrowany Kurjer Codzienny”.

Przodownicy z Krakowa

Z dużo większym rozmachem odbył się finał organizowanego już w nowej rzeczywistości politycznej Pucharu Złotu Młodych Przodowników. Impreza odbyła się tylko raz, w 1952 r., a porównać ją można z rozgrywanymi na przełomie XX i XXI w. Pucharami Ligi i Ekstraklasy.

W kwietniu 1952 r. prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, zastępującego wówczas PZPN, zdecydowało o powołaniu nowych rozgrywek. Wystąpiło w nich 12 zespołów w dwóch sześciodrużynowych grupach. Rywalizacja miała wypełnić bardzo

długą przerwę w ligowej piłce, spowodowaną udziałem reprezentacji w igrzyskach olimpijskich w Helsinkach.

Finał przeprowadzono z wielką pompą, był on głównym elementem Złotu Młodych Przodowników – Budowniczych Polski Ludowej. Według „Dziennika Polskiego” na stadionie Legii zmagania piłkarzy oglądało 60 tys. kibiców.

Na boisku rywalizowały Cracovia z Wawelem, choć według ówczesnej nomenklatury zagrały Ogniwo z OWKS. „Słusznie przypadł im udział w finale. Obie drużyny składają się z małymi wyjątkami z młodych, utalentowanych zawodników. OWKS jednak ma jeszcze i drugą młodzieżową cechę: jest beniaminkiem polskiej ekstraklasy, zespołem, który w walce wypracował sobie firmę ogólnopolską” – głosił „Dziennik Polski”.

„Obie drużyny rozpoczęły grę z werwą i ambicją. Z upływem czasu coraz wyraźniej zaczęła się zarysowywać przewaga Wojskowych, których atak, dobrze wspomagany przez pomoc i obronę, stosunkowo łatwo przedostawał się na pole Hym-

czaka. Samobójcza bramka strzelona przez Bobulę do reszty załamała defensywę Ogniwa. Błędy obrony i pomocy zaczęły się mnożyć, tym bardziej że napastnicy niechętnie się cofali i wracali na swoje tyły” – relacjonował „Przegląd Sportowy”.

Skończyło się wysoką wygraną Wawelu, który pokonał Pasy aż 5:1. „Puchar Złotu Młodych dostał się drużynie młodej pod każdym względem. – Zresztą takie jest prawo młodości – powtórzył po meczu znane powiedzonko wychowawca (określenie »trener« w tym wypadku to za mało) Ogniwa mgr Jesionka, który najcięższe ciosy przyjmuje zawsze z pogodnym uśmiechem” – komentował „Dziennik Polski”.

Do trzech razy sztuka

Później były jeszcze dwa półfinały. W 1962 r. Pasy zostały złane przez Zagłębie Sosnowiec i przegrały aż 0:4. „Niestety, mimo całego lokalnego patriotyzmu nie było pozytywnego nie można powiedzieć o wczorajszym występie Cracovii na Stadionie Ludowym w Sosnowcu. Nie chodzi bynajmniej o to, że białoczerwoni przegrali wysoko z Zagłę-

biem 0:4 (0:1), kończąc tym samym swoją karierę w rozgrywkach o puchar Polski. Gorzej, że krakowska jednostka zaprezentowała się bardzo słabo, demonstrując poziom drużyny III-ligowej. Piątka nierozumiejących się napastników plątała się – tak bowiem trzeba to określić. Ich chaotyczne poczynania po całym boisku nie miały żadnej taktycznej koncepcji. Grano przy tym – zwłaszcza w pierwszej połowie – tak wolno, iż szybciej poruszałiby się na boisku... oldboye” – załamywał ręce reporter „Dziennika Polskiego”.

Nie udało się także 45 lat później, gdy na drodze do finału Pasom stanął Groclin Grodzisk Wielkopolski. Pasy dwukrotnie przegrały 0:1, a po rewanżowym spotkaniu ich trener Stefan Majewski stwierdził, że jego piłkarze nie dorośli do gry o taką stawkę.

Klątwę Pucharu Polski przełamał dopiero Michał Probiez. Ale przed nim jeszcze jedno wyzwanie. W finale Pasy zmierzają się z lepszym z pary Lech Poznań–Lechia Gdańsk. A poprzedni triumf pamiętają już tylko najstarsi pasiaczy. Ostatnie mistrzostwo Polski Cracovia zdobyła w 1947 r.

PIŁKA NOŻNA \ Marcin Jałocha i Piotr Świerczewski trenerami Sandecji

Byli reprezentanci na ratunek

Miał być szybki powrót do PKO BP Ekstraklasy, tymczasem jest dramatyczna walka o pozostanie w Fortuna I Lidze. Po kolejnej ligowej porażce Sandecję Nowy Sącz mają ratować dwaj byli reprezentanci Polski – Piotr Świerczewski i Marcin Jałocha. Za pracę podziękowano Tomaszowi Kafarskiemu.

Krzysztof Oliwa

Kafarski posadę w Nowym Sączu objął 11 czerwca 2018 r. i był jednym z najdłużej pracujących trenerów w I lidze. W pierwszym sezonie Sandecja zajęła czwartą lokatę. W obecnych rozgrywkach zespół spisywał się gorzej, ale dopiero ostatnie niepowodzenia sprawiły, że jest poważnie zagrożony spadkiem.

Sąddecki klub, po piątkowej porażce 1:2 z Chojniczanką w Chojnicach, zajmuje 15., ostatnie bezpieczne miejsce w tabeli i ma tylko punkt przewagi nad Odrą Opole. Łącznie Kafarski prowadził Sandecję w 67 oficjalnych spotkaniach, w których ekipa z Nowego Sącza odniosła 25 zwycięstw, 20 razy zremisowała i poniosła 22 porażki.

Jednocześnie władze Sandecji poinformowały, że do końca sezonu, czyli przez cztery ostatnie kolejki, drużynę poprowadzi duet Jałocha-Świerczewski. Obydwaj byli znakomitymi piłkarzami, zdobyli srebrny medal na igrzyskach olimpijskich w Barcelonie w 1992 r.

Marcin Jałocha był zawodnikiem m.in. Wisły Kraków i Legii Warszawa. Jako trener prowadził choćby: Termalicę Bruk-Bet Nieciecza, Radomiaka Radom, Resovię Rzeszów, a ostatnio w Orle Piaski Wielkie. W sezonie 2014/2015 pracował w Sandecji jako asystent pierwszego szkoleniowca.

Piotr Świerczewski, który urodził się w Nowym Sączu i jest wychowankiem Sandecji, ma na swoim koncie 70 występów w reprezentacji Polski. Grał m.in.: w GKS Ka-



Mam nadzieję, że to początek trenerskiej przygody. Po cichu liczę na jej kontynuację – mówi Piotr Świerczewski, którego w wyborze składu Sandecji będzie wspierał Marcin Jałocha | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

townice, Lechu Poznań, a także w słynnym francuskim klubie Olympique Marsylia. Jako trener pracował w Zniczu Pruszków, ŁKS Łódź (ekstraklasa) i Motorze Lublin. Był też asystentem w reprezentacji U21. Ostatnio próbował też swoich sił w walkach MMA.

– Jestem z Nowego Sącza, chodziłem na mecze, znam się z władzami klubu. Zaczęło się od luźnej rozmowy,

podczas której pojawił się taki pomysł. Kafarski pracował w klubie długo, wykonał naprawdę dobrą pracę. Ostatnio piłkarze wyglądali jednak tak, jakby brakowało im chęci – tłumaczył swoją decyzję Świerczewski.

„Świr” tak naprawdę będzie odpowiedzialny za wybór składu. Nie ma jednak odpowiedzialnej licencji, która pozwoliłaby mu na samodziel-

ną pracę. Stąd decyzja o zatrudnieniu także Jałochy.

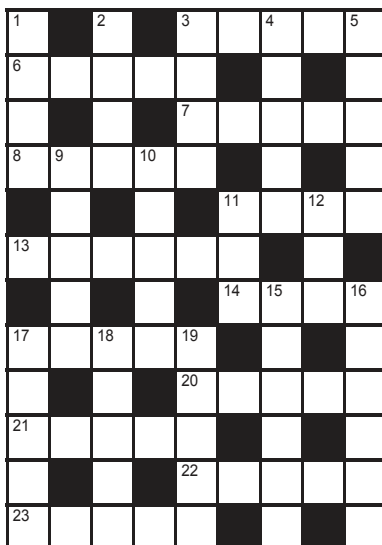
– Jeśli zrobię licencję, to pewnie kiedyś będziemy musieli się rozstać z Marcinem. Myślę jednak, że na ten moment to połączenie może przynieść efekt. Mamy odmienne zdanie, dużo dyskutujemy. To dobrze, bo mogę zobaczyć punkt widzenia drugiej osoby – twierdzi Świerczewski.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) dzieli dom na piętra
- 6) światło flesza
- 7) nadaje na falach
- 8) przezwisko, pseudonim
- 11) stolica Egiptu
- 13) dział na lawecie
- 14) kanapka na ciepło
- 17) zbieg okoliczności

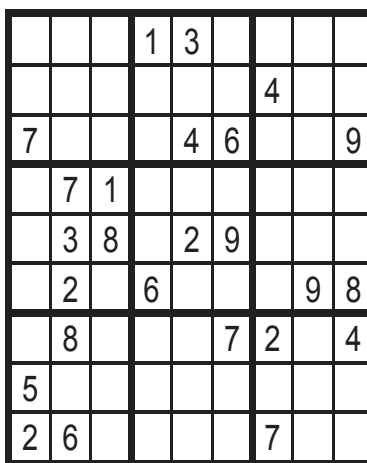
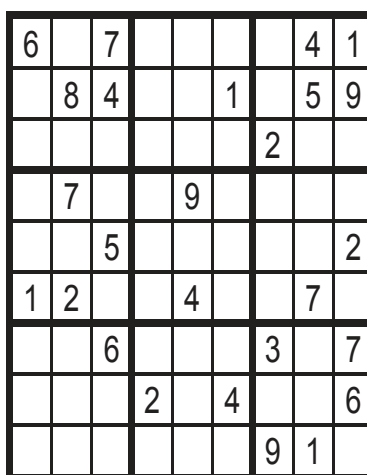
- 9) na gojącej się ranie
- 10) posąg panny młodej
- 11) pracował przy szafocie
- 12) ukośna litera
- 15) zniewaga, potwarz
- 16) arktyczna formacja roślinna
- 17) krawędź, obrzeże
- 18) matematyczna granica
- 19) proszek w drukarce



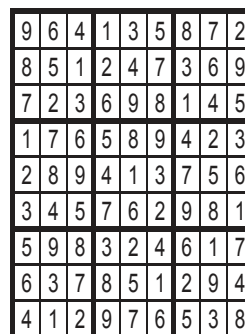
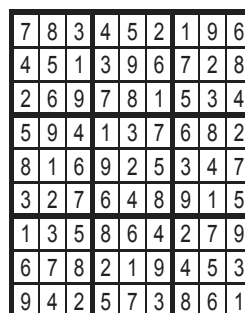
PIONOWO

- 1) dziki kot
- 2) najwyższe w Tatrach
- 3) siatkarze z Belchatowa
- 4) prawnik w firmie
- 5) Ściegienny lub Skarga

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kiełkucki
Fotoedycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Beata Dróżdż
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydań: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fot. mat. pras./d

„CZEGO PRAGNĄ KOBIETY” \ Bogaty menedżer w agencji reklamowej, play-boy i egoista Nick Marshall (Mel Gibson) uważa samego siebie za boski dar dla każdej kobiety. Niewielki wypadek sprawia, że Nick zaczyna słyszeć, co kobiety naprawdę myślą.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:50 Bądźmy razem w domu	05:45 Mango - telezakupy	05:25 Telezakupy TV	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	08:00 Informacje dnia
	08:10 Pogoda	07:30 Pytanie na śniadanie	07:00 Wstajesz i wiesz	06:00 Okazje		08:15 Polski punkt widzenia
	08:15 Kwadrans polityczny	11:25 Rodzinka.pl (191) - serial	09:05 Szpital (573) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:35 Polska na dzień dobry	08:40 Słowo życia
	08:40 Ta jedyna (19) - serial	11:55 Barwy szczęścia (2247) - serial	10:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	08:45 Malanowski i partnerzy (581) - serial	09:20 Bajka w Telewizji Republika	08:45 Grunt to droga. Camino to rodzina
	09:15 Ranczo (52) - serial	12:25 Kolo fortuny- teleturniej	11:05 Detektywi (583) - serial	09:15 Malanowski i partnerzy (582) - serial	09:40 Telezakupy	09:00 Na zdrowie
	10:15 Komisarz Alex (107) - serial	13:05 Va banque - teleturniej	11:40 Detektywi (584) - serial	09:45 Sekrety rodziny (91) - serial	09:55 Nie daj się epidemii	09:30 Regał
	11:05 Ojciec Mateusz (88) - serial	13:30 Na sygnale (233) - serial	12:15 Ukryta prawda (839) - serial	10:45 Dlaczego ja? (918) - serial	10:20 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	12:00 Wiadomości	14:00 Alternatywy 4 (6) - serial	13:15 Szpital (574) - serial	11:45 Gliniarze (237) - serial	10:35 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:10 Agrobiznes	15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (71) - serial	14:15 Detektywi (585) - serial	12:50 Wydarzenia	11:05 W punkt	11:25 Myśląc Ojczyzna
	12:30 Agropogoda		14:50 Detektywi (586) - serial	13:30 Interwencja	11:25 Telezakupy	11:35 Przyroda i ludzie
12:35 To się opłaca			13:45 Trudne sprawy (738) - serial	11:40 Mówi się...	12:00 Anioł Pański	
12:55 Natura w Jedyńce			14:45 Dlaczego ja? (688) - serial	12:05 Pilnujmy Polski!	12:03 Informacje dnia	
14:00 Elif (767) - serial			15:50 Wydarzenia	12:25 Telezakupy	12:20 Po stronie prawdy	
PO POŁUDNIU	15:00 Wiadomości	16:00 Kolo fortuny - teleturniej	15:25 Milionerzy - teleturniej	16:25 Pogoda	12:40 Polska na dzień dobry	12:50 Serce Afryki
	15:10 Pogoda	16:35 Familiada - teleturniej	16:00 Fakty po południu	16:30 Interwencja	13:50 Telezakupy	13:30 Msza święta
	15:15 Alarm!	17:10 Więzy miłości (340) - serial	17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	16:45 Gliniarze (149) - serial	14:05 Na pomoc!	14:30 Dzieci Andersa. Powrót do Afryki
	15:30 Film dokumentalny	18:00 Panorama	18:00 Ukryta prawda (840) - serial	17:45 Sekrety rodziny (139) - serial	14:45 Telezakupy	15:50 Ma się rozumieć
	15:50 Przysięga (210) - serial	18:20 Pogoda	19:00 Fakty	18:50 Wydarzenia	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	16:00 Informacje dnia
	16:40 Audycje komitetów wyborczych	18:30 Va banque - teleturniej	19:35 Sport	19:30 Gość „Wydarzeń”	15:20 Republika po południu	16:10 Z wędką nad wodę
	17:00 Teleexpress	19:00 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw.	19:45 Pogoda	19:45 Sport	17:15 Wybieramy!	16:35 Porady medyczne bonifratrów
	17:20 Pogoda		20:15 Doradca smaku	19:55 Pogoda	17:40 Nie daj się epidemii	17:00 Akademia pro-life
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.		20:20 Milionerzy - teleturniej	20:05 Czego pragną kobiety - komedia, USA 2000.	18:00 Poradnik wyborczy	17:05 Kisielin - wołanie o pamięć
	17:55 Uśmiech losu (3) - serial		21:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	22:50 Nowożeńcy - komedia romantyczna, Niemcy/USA 2003. Świeżo poślubieni Tom i Sarah udają się w podróż poślubną. Ich tropem wyrusza były chłopak dziewczyny.	18:15 Ekonomia raport - flasz	17:30 Okiem kamery
18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej				18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	18:00 Anioł Pański	
WIECZOREM	19:25 Sport	19:30 Barwy szczęścia (2247) - serial	22:00 Evan Wszchemogący - komedia, USA 2007. Świeżo wybrany amerykański kongresmen dostaje od Boga zadanie zbudowania arki. Mimo początkowego sceptycyzmu podejmuje się realizacji powierzzonej mu misji.		18:52 Prognoza pogody	18:05 Informacje dnia
	19:30 Wiadomości	20:10 Ugotowany - film obyczajowy, USA 2015			19:00 Oddaję Państwu głos:	18:15 Rozmowy niedokończone
	20:10 Pogoda	21:50 Spiszmy się, jak na rolników przystało! Jennifer 8 - thriller, USA 1992			19:45 Przekaz dnia	19:30 Moja katolicka rodzina
	20:15 Alarm!	22:00 Egzorcysta - horror, USA 1973, reż. William Friedkin wyk. Ellen Burstyn, Max von Sydow.			20:00 W punkt	20:00 Informacje dnia
	20:35 La Bandida (7) - serial	00:15 Świeża krew (6) - serial			20:25 Mówi się...	20:20 Różaniec
	21:30 Sprawa dla reportera				21:00 Biznes Polska	20:50 Głos Polski
	22:25 Sekundy, które zmieniły życie				21:30 Otwartym tekstem	21:00 Apel Jasnogórski
	22:50 Magazyn śledczy Anity Gargas				22:00 Poland Daily	21:20 Informacje dnia
	23:25 Magazyn kryminalny 997				22:30 Ekonomia raport	21:40 Polski punkt widzenia
	00:20 Iskander (3) - serial				22:50 Suma dnia	22:00 Fryderyk Chopin i jego muzyka
01:15 Przysłań (6) - serial				23:25 Poland Daily - Culture	22:30 Z wędką nad wodę	
02:10 Sprawa dla reportera				23:35 Poland Daily - History	23:00 Święta Teresa z Lisieux	
				23:50 Poland Daily - Travel	00:00 Słowo Życia	
				00:00 Poland Daily		

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Wolność według Trzaskowskiego



W numerze 28/2020 polecamy Państwu tekst Piotra Lisiewicza „Zakazane manifestacje, zdelegalizowani narodowcy i trzy telewizje mówiące jednym głosem”. Ten obrazek to symbol kampanii Rafała Trzaskowskiego. Wiktor Pleczyński, lokalny dziennikarz, pyta kandydata o ścieki z Warszawy, które od lat psują jakość wody dla płocezan. Trzaskowski kpi: „O tym są te wybory, żeby przez cały czas nie były nam zadawane tego typu pytania”. Napiętnowany przez kandydata KO reporter słyszy gwizdy i wycie.



Karbonowe nakładki, wystające nadkola – oto Limited Edition | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (3)



W środku znajdziemy sporo fortepianowej czerni

MOTORYZACJA \ Cupra Ateca 2,0 TSI 300 KM DSG 4Drive Limited Edition

Się jeździ, się wygląda

Igor Szczęsnowicz

Niedawno opisywaliśmy Cuprę Atecę, pierwszego w rodzinie Seata sportowego SUV-a. Inżynierowie z Cupry stworzyli uniwersalny i, chciałoby się powiedzieć, rodzinny samochód, gdyby nie drobniak – 300 koni mocy i potężny moment obrotowy (400 niutonometrów!), który zamienia to auto w potwora.

5,2 sekundy do setki i znakomicie reagująca automatyczna skrzynia biegów DSG pozwalają kierowcy naprawdę

świetnie poczuć się za kierownicą. Auto znakomicie jeździ, dobrze trzyma się drogi, bez problemu przyspiesza w każdym zakresie obrotów. Ale uwaga! Dziś testujemy jeszcze bardziej sportową wersję tego sportowego SUV-a – Limited Edition. A cóż to?

To Ateca wyposażona w karbonowe nakładki na lusterka, takie jak na tylny i przedni zderzak, doskonale widoczne hamulce Brembo, nadkola wystające ponad błotnik i fantastyczny wydech Akrapovič, zapewniający niezapomnia-

ne „strzały” przy zdejmowaniu nogi z gazu. W środku dostajemy kubałkowe fotele i nową tapicerkę z alcantary. Wszystko to wygląda rewelacyjnie, ale co z jazdą?

Po pierwsze, zupełnie inne brzmienie wydaje silnik, po drugie, auto jest zdecydowanie „twardsze” niż zwykła Cupra Ateca. Docenia to fani sportowego stylu jazdy. 20-calowe felgi robią tu swoje.

Cupra oferuje swojemu nabywcy kilka trybów jazdy dostosowanych do preferencji nabywcy. W Limited Edition

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1984
Moc (kW/KM/obr./min)	221 kW/300 KM przy 5300-6500 obr./min
Maks. mom. obr. (Nm/obr)	400/2000-5200
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	5,2
Prędkość maks. (km/h)	247
Zużycie paliwa (wg. producenta, średnie)	8,5-8,9/100
Masa własna/dop. masa całkowita (kg)	1615/2150
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4363/1841/1581
Pojemność bagażnika (l)	485
Samochód testowy	ok. 222 700 zł
Wyposażenie m.in.: 7 poduszek, klima aut. dwustrefowa, ESP, alarm, felgi aluminiowe, system multimedialny z nawigacją, czujniki parkowania, skrzynia biegów automatyczna DSG	

\\ Oto Ateca wyposażona w karbonowe nakładki na lusterka, nadkola wystające ponad błotnik i fantastyczny wydech Akrapovič, zapewniający niezapomniane „strzały” przy zdejmowaniu nogi z gazu. \\

każda jest „twarda” i nawet Comfort oczekiwanego komfortu mięciutkiego resorowania nam nie da. Ale za to ten dźwięk spod maski i styl pokonywania zakrętów...

Pamiętajmy jednak o sporej różnicy w cenie. Za Limited Edition trzeba wyłożyć nieco powyżej 220 tys. zł. To ok. 40 tys. zł więcej niż za zwykłą Cuprę.

#LATO

z prenumeratą
elektroniczną
„Gazety Polskiej
Codziennie”

CO ZYSKUJESZ Z E-PRENUMERATĄ?

- gwarancję najniższej ceny
- wygodny dostęp do wszystkich treści
- dostęp do wydań archiwalnych

PROMOCJA E- PRENUMERATY

4 zł – tydzień

16 zł – miesiąc

46 zł – kwartał

www.prenumerata.gpcodziennie.pl

tel. 501 678 819





DUDA 2020



**PREZYDENT
POLSKICH SPRAW**

DUDA2020

Materiał wyborczy KW Kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy.

Czwartek
09/07/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WYBORY WROCŁAWIANIE POPIERAJĄ ANDRZEJA DUDĘ

Prezydent młodych ludzi

Na wiecach wyborczych Andrzeja Dudy pojawia się wielu młodych ludzi | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Podczas wizyty prezydenta RP na Dolnym Śląsku do akcji wyborczej włączyli się młodzi mieszkańcy naszego regionu. Zachęcali swoich rówieśników do udziału w wyborach i głosowania na Andrzeja Dudę.

Janusz Gajdamowicz

Towarzyszyliśmy prezydentowi podczas tej kampanii w różnych miejscach Dolnego Śląska – mówi nam Joanna Bradke z młodzieżówki PiS we Wrocławiu. – Dwukrotnie udało nam się podróżować Dudabusem i obserwować spotkania Andrzeja Dudy z mieszkańcami naszego regionu. Z tej perspektywy widać, że stoją za nim zwykli ludzie, a on sam jest bardzo blisko ludzkich spraw. Teraz, podczas spotkań wyborczych, Andrzej Duda mówi o tym, co zrobił dotychczas i co chciałby jeszcze zrobić, jeśli zostanie wybrany na drugą kadencję – dodaje Joanna Bradke.

Jak dodaje nasza rozmówczyni, kiedy przygląda się propo-

zycjom programowym i wystąpieniom obydwu kandydatów, to ze strony reprezentującego Koalicję Obywatelską prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego słysząc tylko powtarzane na okrągło: Kaczyński, Duda i PiS. Dużo mówi też o sobie, w odróżnieniu od urzędującego prezydenta, który otwarcie zwraca się do swoich wyborców. – Prezydent rozmawiał z nami nie tylko o tym, co wydarzyło się podczas minionych pięciu lat, ale też pytał nas, czego jako młodzi ludzie oczekujemy, jakie mamy potrzeby – mówi dla „Dodatku Dolnośląskiego” Karolina Mrozowska, przewodnicząca Forum Młodych PiS we Wrocławiu. – Dla nas to jest niezwykle ważne, że ktoś, kto piastuje takie stanowisko, interesuje się sprawami młodych osób. An-

drzej Duda jest prezydentem ludzi młodych – dodaje Karolina Mrozowska.

Wśród spraw, o których młodzi aktywiści rozmawiali z prezydentem, niezwykle ważne jest wyrównanie płac dla kobiet i mężczyzn piastujących te same stanowiska i ich stopniowy wzrost. Stawka godzinowa, płaca minimalna, średnie wynagrodzenie czy wreszcie zero PIT dla młodych to obszary, w których już dużo udało się zrobić, ale działania w tym kierunku powinny być kontynuowane. Młodzi podkreślają też, jak ważna jest dla nich nasza historia i polityka prowadzona w tym zakresie przez prezydenta. Zwracają też uwagę na wszelkie prospołeczne inicjatywy głowy państwa. Dlatego, jak podkreślają, ich głos będzie oddany na Andrzeja Dudę.

USK

Operacje implantów słuchowych

Uniwersytecki Szpital Kliniczny we Wrocławiu wznowił operacje implantów słuchowych. Wszczepiono implanty czterem pacjentom. W zabiegach uczestniczył prof. Henryk Skarżyński, światowej sławy otolaryngolog – poinformowała służby prasowe szpitala. – Wrocławski szpital kliniczny ma młody zespół, który chce realizować ambitny program dotyczący szeroko rozumianej głuchoty i innych zaburzeń słuchu. Zespół dzięki swojemu zaangażowaniu oraz wsparciu dyrekcji szpitala i władz uczelni niedługo będzie w polskiej czołówce – powiedział cytowany w komu-

nikacie prof. Henryk Skarżyński. Jak podano, USK przy ul. Borowskiej we Wrocławiu jako jedyny publiczny ośrodek na Dolnym Śląsku pomaga pacjentom z głębokim niedosłuchem, dając im szansę na normalne życie. – To ważne dla mieszkańców regionu, bo implanty słuchowe wszczepia w Polsce tylko 14 ośrodków. W całej Polsce rocznie wykonuje się ok. 800 takich operacji – poinformowała rzeczniczka. Do pierwszego wszczepienia implantu ślimakowego w Polsce doszło prawie 30 lat temu. Obecnie z urządzeń korzysta ponad 10 tys. polskich pacjentów. Niedosłuch według raportów WHO staje się chorobą cywilizacyjną i dotyczy w tej chwili ponad 5 mln osób w Polsce.

(PAP)



KOMPUTERY DLA ŚWIEBODZICKICH PODSTAWÓWEK

SZKOLNICTWO \ W ratuszu w Świebodziach odbyło się spotkanie zastępcy burmistrza Tobiasza Wysoczańskiego z dyrektorkami szkół podstawowych. Wizyta związana była z projektem grantowym „Zdalna Szkoła” dofinansowanym z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa 2014–2020. W ramach otrzymanego przez gminę Świebodzię wsparcia w wysokości 75 tys. zł samorząd zakupił kolejnych 25 laptopów do szkół.

fot. mat. pras./d

WYWIAD

Każdy głos jest ważny

O wadze i znaczeniu wyborów prezydenckich dla naszego regionu mówi ANDRZEJ JAROCH, przewodniczący Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, w rozmowie z JANUSZEM GAJDAMOWICZEM.

Podczas pierwszej tury Dolny Śląsk opowiedział się za Andrzejem Dudą, który zdobył tu największe poparcie. Jak Pan patrzy na ten wynik?

Bardzo się cieszę i mam nadzieję, że będzie on w drugiej turze jeszcze lepszy. Ale przypomnę, że Dolny Śląsk jako polityczny bastion PO został zdobyty na poziomie samorządu wojewódzkiego przez koalicję Zjednoczonej Prawicy w 2018 r. w wyborach samorządowych. Rok później w wyborach do Parlamentu Europejskiego i następ-

nych, do Sejmu i Senatu, potwierdziliśmy zdobytą przewagę. To cieszy, bo przed nami 3,5 roku na zrealizowanie umowy koalicyjnej i kontynuację ambitnych celów polityki rozwoju naszego regionu.

Jak bardzo mogła wpłynąć na tę sytuację udana współpraca koalicji radnych PiS z Bezpartyjnymi Samorządowcami?

Umowa koalicyjna w sejmiku już przy pierwszym zrealizowanym budżecie uruchomiła wiele priorytetowych wątków

programowych. Wśród nich znalazły się rozwój transportu kolejowego, zaangażowanie środków funduszu dróg lokalnych na terenie całego województwa, wdrożenie projektu nowego szpitala onkologicznego czy nieznane wcześniej w historii samorządu obniżenie stawki podatku od miedzi i srebra – nieoceniony impuls do rozwoju KGHM. Mam nadzieję, że te sukcesy samorządu wpływają na decyzje wyborcze mieszkańców w różnych wyborach, także w wyborach prezydenckich.

Po pięciu latach aktywnej kadencji prezydenta Dolny Śląsk nie ma dla niego tajemnic. Był on we wszystkich powiatach, a każde spotkanie świadczyło o dobrym rozpoznaniu lokalnych problemów

Jaki wpływ na te zmiany ma współpraca sejmiku z rządem RP?

Rząd premiera Mateusza Morawieckiego we współpracy z większością sejmową i prezydentem Andrzejem Dudą realizuje strategię odpowiedzial-

nego rozwoju na terytorium całej Polski – a to gwarantuje równe szanse dla wszystkich samorządów. Zaangażowanie samorządu naszego województwa we współpracę z rządem stwarza pole dla dodatkowych umów, zwiększających im-



Legnicka Róża Wiatrów

Legnicki Ośrodek Sportu i Rekreacji zaprasza do udziału w zabawie terenowej Legnicka Róża Wiatrów. To kolejna impreza dla rodzin organizowana przez OSiR. Uczestnicy będą mieli czas na zlokalizowanie i odwiedzenie miejsc wskazanych przez organizatora od soboty 11 lipca do niedzieli 19 lipca. Gdy tam dotrą, zmierzają się z zadaniami, takimi jak np. policzenie schodów prowadzących do wieży kościelnej albo zapoznanie się z relikwiami w podziemiach kaplicy zamkowej. Będą można poruszać się pieszo, na hu-

lajnodze lub rowerze. Zapisy odbywają się mejlowo do 19 lipca (ci@osir.legnica.eu), dodatkowe informacje dostępne są pod numerem tel. 76 7233801. Koszt udziału w imprezie to 15 zł dla osoby dorosłej, dla dzieci udział jest bezpłatny. Wpłaty przeznaczone będą na zorganizowanie warsztatów rozwojowych dla młodzieży „Kompetencje przyszłości”. Dodatkowo organizatorzy ogłaszają konkurs na najciekawsze zdjęcie z odwiedzonego miejsca.

(jw. OSiR)

WYBORY PREZYDENCKIE

Plakaty na szkolnych ogrodzeniach



Na kilku wrocławskich szkołach wywieszono plakaty wyborcze | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Podczas konferencji prasowej wrocławscy radni Prawa i Sprawiedliwości poinformowali o plakatach wyborczych kandydata Koalicji Obywatelskiej, które pojawiły się na szkolnych ogrodzeniach.

We Wrocławiu zorganizowano akcję wieszania plakatów

wyborczych na ogrodzeniach placówek edukacyjnych – mówił Michał Kurczewski, przewodniczący klubu radnych PiS. – Chcielibyśmy przypomnieć sympatykom i członkom Platformy Obywatelskiej, że jest to niezgodne z prawem. Apelujemy o poszanowanie

obowiązujących przepisów – dodał radny.

Kiedy dziennikarze „Dodatku Dolnośląskiego” udali się pod wskazane przez radnych PiS adresy, okazało się, że materiały wyborcze ciągle tam wiszą. W jednej z placówek pracownicy szkoły w pośpiechu usunęli plakaty, a na sąsiednim osiedlu, jak powiedzieli nam mieszkańcy, część reklam wyborczych – tuż przed naszym przyjazdem – zdjęli mężczyźni poruszający się prywatnym samochodem. Z niewiadomych powodów jedną z nich zostawili.

– Mam nadzieję, że te plakaty już nie wiszą na naszych obiektach – powiedział nam Roman Kowalczyk, dolnośląski kurator oświaty. – Dostaliśmy wiele informacji od zaniepokojonych osób, kontaktujemy się z dyrektorami, informując i przypominając, że szkoła nie może być miejscem agitacji politycznej, że ogrodzenie należy do szkoły i te materiały nie powinny tam wisieć. Dyrektorzy placówek natychmiast muszą je zdjąć i powiadomić komitet wyborczy kandydata Rafała Trzaskowskiego, że są one do odbioru w sekretariacie szkoły – dodał kurator.

(jg)



WOJEWODA W WOŁOWIE

WIZYTA \ Podczas wizyty w Wołowie wojewoda Jarosław Obremski spotkał się z burmistrzem Dariuszem Chmurą. Rozmowa dotyczyła zagrożenia epidemicznego, wychodzenia z recesji oraz wsparcia z Funduszu Dróg Samorządowych i Funduszu Inwestycji Lokalnych.

fot. mat. pras./d



JECHAŁ Z PRĘDKOŚCIĄ 92 KM/H

POLICJA \ Funkcjonariusze, przejeżdżając przez podwrocławski Biestrzyków, przeprowadzili pomiar prędkości pojazdu jadącego przed nimi. 65-letni kierowca poruszał się z prędkością 92 km/h w miejscu, w którym było ograniczenie do 40 km/h.

fot. Policja/d



Andrzej Jaroch, przewodniczący Sejmiku Województwa Dolnośląskiego
| fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

pet rozwojowy Dolnego Śląska. Liczba Dolnoślązaków na najwyższych stanowiskach państwowych jest rekordo-

wa. Z pewnością ma to wpływ na tempo i jakość efektów pracy naszego zarządu.

A jak patrzy na Dolny Śląsk Andrzej Duda?

Po pięciu latach aktywnej kadencji prezydenta Dolny

Śląsk nie ma dla niego tajemnic. Był on we wszystkich powiatach, a każde spotkanie świadczyło o dobrym rozpoznaniu lokalnych problemów. Chętnie pomagał i w wielu kwestiach działał skutecznie. Ogromna była też rola prezydenta w decyzji rządu o współfinansowaniu budowy Dolnośląskiego Centrum Onkologii. Na wiele możemy też liczyć po wyborach.

W jakim stopniu wybór prezydenta wpłynie na dalszy rozwój Polski i naszego regionu?

Głosowałem i będę głosował na Andrzeja Dudę, wszystkich też do tego namawiam. Na Wschodzie i Zachodzie ciągle mamy wrogów naszej niepodległości, podmiotowości, awansu ekonomicznego. Oni nie kryją, że chcieliby zmiany na stanowisku głowy państwa. Nie możemy im zrobić takiego prezentu. Rola prezydenta w Polsce jest ogromna i błędny wybór może sparaliżować nasze państwo. Może też zniweczyć wszystko, co dotychczas osiągnęliśmy. Jestem przekonany, że większość moich rodaków podziela moją opinię – każdy głos jest ważny, każda modlitwa jest ważna!

Jeśli nastąpiłaby zmiana prezydenta RP, to należy się obawiać, że to, co osiągnęliśmy przez ostatnie lata, zostanie zaprzepaszczone. Próbkę rzeczywistych motywacji i kierunków działania pokazał obecny wiceprzewodniczący Platformy Obywatelskiej Rafał Trzaskowski, gdy jako prezydent Warszawy przyczyniał się do przywracania narzuconych nam przez obce siły nazw ulic”. „Wbrew obiegowym opiniom rola prezydenta w Polsce jest ogromna” – uważają sygnatariusze apelu. W zakończeniu piszą: „W świetle powyższego uważamy, że stoimy przed wyborem cywilizacyjnym, podmiotowości Polski i narodu. Dlatego, mimo różnych wątpliwości, znaleźliśmy kompromis. Mamy przecież na względzie nadrzędny cel: pomysłność Rzeczypospolitej Polskiej oraz jej obywateli żyjących w swobodzie wspólnoty narodowej i własnych tradycji. Dlatego my, wrocławscy i dolnośląscy naukowcy, nauczyciele akademicki, artyści i przedsiębiorcy, apelujemy o oddanie głosu w nadchodzących wyborach na prezydenta Andrzeja Dudę. Różnice między nami nie są przecież większe niż nadrzędny cel – Polska!

.....
(jw)

APEL

Tu chodzi o podmiotowość Polski i narodu



Podczas wiecu wyborczego we Wrocławiu | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W imieniu członków Akademickiego Klubu Obywatelskiego im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego we Wrocławiu prof. Mariusz Orion Jędrysek przekazał nam apel organizacji. Czytamy w nim m.in.: „Druga tura wyborów prezydenckich

ma wielkie znaczenie dla naszej ojczyzny. Uwalnianie się od destrukcyjnego i upokarzającego wpływu innych państw na nasze losy nie jest może tak efektywne, jakbyśmy chcieli, ale nie ma wątpliwości, że kierunek działania jest właściwy.

O TYM I OWYM

SPACERY

Afrykarium od kuchni



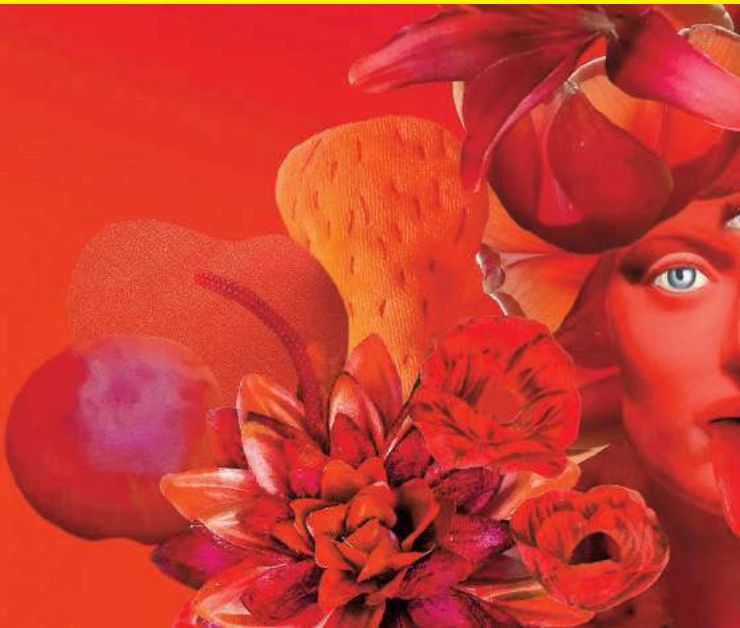
fot. mat. pras./d

Można już kupić online bilet na zwiedzanie „Afrykarium od kuchni” we wrocławskim zoo. W każdy poniedziałek, środę i piątek odbędzie się 110-minutowa wycieczka z przewodnikiem, której trasa prowadzi będzie m.in. przez kuchnię dla zwierząt i fabrykę wody, a skończy się pokazowym karmieniem płaszczek i rekinów od zaplecza. Afrykarium to pierwsze w Polsce oceanarium i jedna z największych atrakcji turystycznych kraju. Trasa rozpoczyna się spotkaniem w holu oceanarium. Tam zwiedzający będą mieli okazję zapoznać się z ogólny-

mi danymi technicznymi budynku oraz dowiedzieć się o innowacyjnej konstrukcji dachu. W połowie trasy zwiedzający zejść dwa piętra pod ziemię, by poznać fabrykę wody. To tu wrocławska kranówka zamieniana jest w wodę morską, jest filtrowana i oczyszczana, naświetlana oraz ozonowana. Pod ziemią znajduje się również kuchnia dla zwierząt, w której zwiedzający poznają tajniki diety rekinów, płaszczek, kotików czy pingwinów. Zwiedzanie zapleczy odbywało się będzie w małych, 10-osobowych grupach.

WYSTAWA

Czerwień. Ekspozycja na kolor



fot. met. pras./d

„Czerwień. Ekspozycja na kolor” to interaktywna eksperymentalna przestrzeń, umożliwiająca wielopoziomowe doświadczanie barwy czerwonej. Zanurzając się w monochromatycznej scenerii, mamy możliwość eksplorowania różnych jakości reprezentowanych przez kolor czerwony oraz zbadania ich wpływu na nasze reakcje i samopoczucie. Wystawa składa się z sześciu interaktywnych stref, które pozwalają na bezpieczne

doświadczanie pełni potencjału tej barwy. Doświadczenie koloru można zacząć od zanurzenia się w miękkich pufach i wysłuchania opowieści o ciele oraz zapisanych w nim emocjach. W świat czerwonych jakości przenoszą równocześnie nieoczywiste przedstawienia wyłaniające się z gęstego tła scenografii. Ułożenie się w miękkich huśtawkach kokonach to czas na oddanie się poczuciu bezpieczeństwa, przyjemności i ukojeniu.



Zawodów nie będzie

ZAPASY \ Epidemia spowodowała, że sezon zapasów ruszy w Polsce dość późno. W terminarzu na ten sezon zmieściły się tylko mistrzostwa kraju, indywidualne i drużynowe, oraz międzynarodowe turnieje seniorów. Nie odbędzie się Memoriał Dąbrowskiego w Wałbrzychu ani Heros Lady Open w Boguszowie-Gorcach.

fol. Pixabay/d

SIATKÓWKA



Wrocławskie siatkarki zaczęły treningi | fot. volleywroclaw.pl/d

Wrocławianki wróciły do treningów

W #VolleyWrocław 2 lipca rozpoczęły się przygotowania do sezonu 2020/2021. Wczoraj wrocławianki po raz pierwszy odbyły trening siatkarski.

Bartłomiej Górski

2 lipca wrocławianki wróciły do treningów. Na razie były to treningi siłowe i motoryczne, ale wczoraj siatkarki spotkały się po raz pierwszy w hali na treningu siatkarskim. Do treningu wraca także Natalia Murek, która na początku czerwca przeszła operację barku. – Obecnie pod okiem trenera przygotowania motorycznego pracuje 14 siatkarek. Brakuje tylko Izy Rapacz, która nadal przebywa w USA. Tam realizuje podobny program treningowy. Dołączy do nas pod koniec lipca. Pierwsze treningi siatkarskie będą pełniły rolę uzupełniającą dla pracy na siłowni i stadionie. Taki system pracy będzie obowiązywał przez pierwszą część przygotowań, czyli jakieś 3–4 tygodnie. W tym okresie naszym głównym celem jest zabezpieczenie przed kontuzjami oraz przygotowanie fizyczne siatkarek do obciążeń treningowych i meczowych w nadchodzącym sezonie – powiedział Wojciech Kurczyński, pierwszy trener #VolleyWrocław.

14

tyle siatkarek przygotowuje się do nowego sezonu we Wrocławiu

– Drugi etap przygotowań ruszy na przełomie lipca i sierpnia. Będzie to moment, w którym rozpoczniemy właściwe przygotowania do sezonu 2020/2021. W tym okresie będziemy zdecydowanie więcej pracowali siatkarsko i rozegramy mecze sparingowe. Ogólny plan spotkań towarzyskich już mamy. Myślę, że niedługo będziemy mogli przedstawić więcej informacji na ten temat – dodaje Kurczyński.

W czasie przygotowań do sezonu TAURON Ligi #VolleyWrocław weźmie udział w Grand Prix Polskiej Ligi Siatkówki, zwanym Ligą Letnią. Wrocławski klub mecze eliminacyjne zagra w Krakowie. – Pod koniec pierwszego etapu przygotowań, czyli 24 lipca, zagramy w Grand Prix Polskiej Ligi Siatkówki. To mieszanka siatkówki halowej i plażowej. Myślę, że będzie ciekawie i zabawnie. Dla nas jest to dobre zakończenie tego pierwszego okresu przygotowań, w którym siatkówka uzupełnia trening motoryczny – podkreśla Kurczyński.

SIATKÓWKA

Powrót środkowego

Siódmym nowym siatkarzem Cuprum został Dawid Gunia. W kadrze Miedziowych na najbliższy sezon PlusLigi jest już 13 zawodników. 33-letni środkowy jest dobrze znany kibicom w Lubinie. Barwy Cuprum reprezentował on trzy sezony z rzędu od 2015 r. Teraz wraca, by na nowo walczyć z Miedziowymi. – Lubin okazał się dla mnie dobrym miejscem do grania w siatkówkę na poziomie plusligowym, a dla mojej rodziny wygodnym miejscem do życia – przyznał środkowy. – Dobrze wspomina kibiców drużyny, są naszym dodatkowym zawodnikiem w hali i poza nią – dodał Gunia. Swoją karierę rozpoczął w Rafako Racibórz, a przygodę z Plus Ligą – w 2008 r. w Asseco Resovii. Po trzech sezonach spędzonych w Lubinie na rok przeniósł się do Jastrzębskiego Węgla, z którym wywalczył brązowy medal mistrzostw Polski. Ostatni sezon spędził w MKS Będzin, gdzie rozegrał 23 spotkania, podczas których zdobył dla drużyny łącznie 132 punkty, z czego 31 blokiem. Budowa składu Cuprum na nadchodzący sezon powoli dobiega końca. Do skompletowania czternastki lubinianom brakuje już tylko jednego zawodnika.

PIŁKA NOŻNA

Mateusz Praszelik z kontraktem

W poprzednim numerze „Dodatku Dolnośląskiego” pisaliśmy o testach medycznych byłego zawodnika warszawskiej Legii. Dziś Mateusz Praszelik oficjalnie został zawodnikiem Śląska.

Urodzony w Raciborzu zawodnik to jeden z najbardziej utalentowanych polskich piłkarzy z rocznika 2000. Występował we wszystkich młodzieżowych reprezentacjach od U15 do U20. W 2014 r. przeniósł się do Legii Warszawa, z którą zdobył mistrzostwo Polski juniorów starszych. W obecnym sezonie w barwach stołecznego klubu zaliczył pięć występów w PKO Ekstraklasie. Jego umowa z Legią wygasła 30 czerwca. – Decyzja o podpisaniu kontraktu ze Śląskiem była przede mną dobrze przemyślana. Wiem, w jaki sposób gra drużyna trenera Vítězslava Lavičky, i jestem przekonany, że we Wrocławiu będę miał najlepsze warunki do rozwoju. Nie mogę się doczekać pierwszego meczu w barwach WKS – podkreśla 19-latek. – Mateusz Praszelik to ofensywny środkowy pomocnik, który nie boi się brać na swoje barki ciężaru prowadzenia gry. Jest kreatywny, szuka prostopadłych podań do napastników, ale umie także stworzyć zagrożenie poprzez wejście z piłką pod bramkę rywala. Z pewnością ma przed sobą perspektywę gry na bardzo wysokim poziomie – zaznacza Dariusz Szttylka, dyrektor sportowy Śląska Wrocław.

(bg)

Czwartek
09/07/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WYPADEK ZNÓW NARKOTYKI W ARRIVIE

Mamy dość! Trza wracać do Warszawy!

Radni PiS domagają
się powrotu
Trzaskowskiego
do stolicy i zwołania
nadzwyczajnej sesji
rady miasta

Był to drugi w ciągu dwóch tygodni wypadek autobusu spowodowany przez kierowcę pod wpływem narkotyków | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Tymi słowami Cezary Jurkiewicz, przewodniczący klubu warszawskich radnych PiS, skomentował wczoraj sytuację panującą w stolicy po kolejnym wypadku autobusu Arrivy, którego kierowca był pod wpływem narkotyków. – Twardo mówimy, że Trzaskowski powinien wrócić do Warszawy, jak najszybciej powinna zostać zwołana nadzwyczajna sesja rady miasta – mówił nam wczoraj Jurkiewicz.

Jarosław Molga

Posłowie i radni Prawa i Sprawiedliwości zorganizowali wczoraj rano specjalną konferencję prasową. Sebastian Kaleta zapowiedział przeprowadzenie kontroli w ratuszu i Zarządzie Transportu Miejskiego. Według wiceministra Trzaskowski jeżdżąc po Polsce w celach kampanijnych, zostawia Warszawę samą sobie. – Mamy kolejną sytuację kryzysową i w ramach kontroli musimy się w końcu dowiedzieć, bo pytamy o to od dłuższego czasu, jakie są warunki umów z prywatnymi przewoźnikami – mówił Kaleta.

Posel Lisiecki mówił z kolei, że z umowy z Arrivą wynika, że miasto miało prawo kontrolować pracowników firmy w zakresie alkoholu czy narkotyków. – Chcemy się dowiedzieć, jak te procedury były wdraża-

ne. Czy rzeczywiście ZTM korzystał z tego prawa – podkreślił Lisiecki. Posłanka Agnieszka Soin wskazywała, że Warszawa w organizacji transportu publicznego powinna postawić na bezpieczeństwo, a nie pozorne oszczędności, które stosuje Trzaskowski. – Apelujemy do pana Rafała Trzaskowskiego, żeby nie oszczędzał na bezpieczeństwie Polaków – podkreśliła.

Do ratusza udali się m.in. wiceminister rozwoju, radna Olga Semeniuk, poseł Rafał Bochenek, a także radni Alicja Żebrowska, Filip Frąckowiak i Maciej Binkowski. Na Twitterze radny Frąckowiak napisał, że wiceprezydent Renata Kaznowska przekazała przedstawicielom PiS, że Rafał Trzaskowski jest na urlopie. – Czyli nie wrócił z urlopu w związku z wypadkiem autobusu w Warszawie – dodał.

Po wtorkowym wypadku rzeczniczka stołecznego ratu-

sza Karolina Gałęcka poinformowała, że w związku z decyzją o czasowym zawieszeniu umowy z Arrivą autobusy tego przewoźnika nie wyjadą na stołeczne drogi do odwołania. Rzeczniczka podkreśla ponadto, że w przypadku podejrzenia, że kierowca jest pod wpływem środków psychoaktywnych, miasto ma prawo wezwać policję, która jako jedyna posiada atestowane narkotesty.

Przypomnijmy, że we wtorek na ul. Klaudyny autobus linii 181 staranował cztery auta. W wyniku wypadku jedna z pasażerek autobusu została ranna. Policja po pobraniu próbek od kierowcy wykonała testy na obecność narkotyków. Te wykazały, że kierowca był pod wpływem metaamfetaminy. Kierowca Arrivy, który spowodował śmiertelny wypadek 25 czerwca, był pod wpływem amfetaminy.



WARSZAWA

Policja kontroluje, Arriva sprawdza

Od wczoraj policjanci Wydziału Ruchu Drogowego prowadzą wzmożone kontrole stanu trzeźwości i stanu psychofizycznego kierowców komunikacji miejskiej – poinformował asp. szt. Mariusz Mrozek z Komendy Stołecznej Policji. Decyzja ma związek z wypadkiem autobusu miejskiego, do którego doszło we wtorek na warszawskich Bielanych. Jak przekazał policjant, funkcjonariusze stołecznego Wydziału Ruchu Drogowego będą prowadzili wzmożone kontrole kierowców komunikacji miejskiej, zarówno rozpoczynających pracę, jak i powracających do zajezdni. Dodał, że kierowcy będą także kontrolowani w czasie postoju na pętlach.

Tymczasem Arriva sprawdza, czy kierowcy nie wsiadają za kółko pod wpływem narkotyków. Ci, którzy nie zgodzą się na poddanie się testom na obecność narkotyków w organizmie, zostaną odsunięci od obowiązków. – W dalszym toku na miejsce będzie wzywana policja, która ma prawo do przeprowadzenia narkotestu – tłumaczy w rozmowie z RDC rzeczniczka Arrivy Joanna Parzniewska. Spółka ma nadzieję, że kierowcy dobrowolnie poddadzą się testom. – Istnieje problem luki prawnej – kierowcy nie mają takiego obowiązku – podkreśla Parzniewska. – Zgodnie z przepisami pracodawca ma prawo skontrolować pracownika pod kątem obecności narkotyków, jeśli ma uzasadnione podejrzenia – jeśli pracownik zachowuje się nietypowo – dodaje.

(oprac. jm)



DANE Z RADOMIA

KORONAWIRUS Według komunikatu państwowego powiatowego inspektora sanitarnego w Radomiu wczoraj na terenie powiatu radomskiego (stan danych na godz. 13) liczba osób objętych kwarantanną domową wynosiła 640. Izolacją domową objętych było 88 osób, a nadzorem epidemiologicznym 230 osób. Hospitalizowanych z powodu podejrzenia zakażenia było 70 osób. Laboratoryjnie potwierdzono 1113 przypadków.

fol. Pixabay/d

PRZEBUDOWA DWORCA ZACHODNIEGO

Tramwajem do pociągu

Tramwaje Warszawskie i PKP Polskie Linie Kolejowe podpisały umowę dotyczącą przebudowy dworca Warszawa Zachodnia. W ramach inwestycji mają powstać m.in. podziemna linia tramwajowa, tunel pod torami oraz nowe perony. Mimo utrudnień kolejarze zapewniają, że ruch pociągów zostanie utrzymany.

Anna Gębalska-Berekets

Warszawa Zachodnia to jedna z największych stacji pod względem kursujących pociągów. Średnio na dobę obsługuje ok. 1000 pociągów. Dworzec wreszcie dozna się modernizacji. Prace rozpoczną się pod koniec sierpnia i potrwać do 2023 r. W ramach podpisanej umowy kompleksowo zostanie przebudowanych ok. 30 km torów, 130 rozjazdów oraz sieć trak-

cyjna. Istniejący tunel zostanie poszerzony i wydłużony do peronu linii obwodowej. Wybudowane zostaną windy oraz schody ruchome. Perony będą zadaszone. Pojawi się kładka dla pieszych łącząca Wolę i Ochotę.

Wykonawcą inwestycji jest firma Budimex, która ma miesiąc na przedstawienie szczegółowego harmonogramu robót. Jak podkreśla Dariusz Blocher, prezes Budimexu, przebudowa dworca nie będzie prosta, ale mimo czasowych zamknięć



Przez lata poprzednich rządów stacja ta była zapomniana, tysiące podróżnych były zmuszone do korzystania z przestarzałego i wysłużonego obiektu – tłumaczy Andrzej Bittel, podsekretarz w Ministerstwie Infrastruktury

ruch pociągów i obsługa pasażerów zostaną utrzymane.

Jak zapowiadają PKP PLK dzięki nowemu układowi torów możliwy będzie przejazd składów z linii obwodowej na linię radomską. Stworzone zostaną bezpośrednie po-

łączenia pomiędzy Piasecznem a Legionowem oraz Legionowem a stacją Lotnisko Chopina. Tramwaje Warszawskie w ramach oddzielnego zadania pracują nad linią tramwajową, której trasa rozpocznie się pod przebudowywanym dworcem.

Spółka tłumaczy, że podziemny przystanek tramwajowy będzie podobny do stacji stołecznego metra, a dzięki praktycznym rozwiązaniom pasażerowie nie będą musieli wychodzić na zewnątrz, by przesiąść się z tramwaju do pociągu.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

#LATO

z prenumeratą elektroniczną „Gazety Polskiej Codziennie”

CO ZYSKUJESZ Z E-PRENUMERATĄ?

- gwarancję najniższej ceny
- wygodny dostęp do wszystkich treści
- dostęp do wydań archiwalnych

PROMOCJA E-PRENUMERATY

4 zł – tydzień, 16 zł – miesiąc, 46 zł – kwartał

www.prenumerata.gpcodziennie.pl

tel. 501 678 819





ZGINĄŁ W PŁOMIENIACH

POŻAR \ Strażacy przeszukujący zgłiszczą po pożarze domu jednorodzinnego na ul. Sieciechowskiej w Warszawie odnaleźli zwęglone ciało mężczyzny – poinformował w środę kpt. Wojciech Kapczyński ze stołecznej straży pożarnej. Na miejscu były trzy zastępy straży pożarnej.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



KĄPANIA NIE BĘDZIE

RADOM \ W Radomiu nie ma legalnych kąpielisk miejskich. Nikt nie wystąpił o dopuszczenie do użytku zalewu w Siczkach czy w pobliskim Domaniowie. W rejonie sanepid dał zgodę na kąpiel w Stawie Górnym w Pionkach i zalewie przy ul. Orła Białego w Iłży.

fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska



**\\ Z Dworca Zachodniego tramwaj pojedzie tunelem o długości około 500 metrów pod parkiem Zachodnim. Wyjazd z tunelu i kolejny przystanek znajdowały się będą między jezdniami ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. na wysokości hotelu Ibis **

Wykonawcą inwestycji jest firma Budimex, która ma miesiąc na przedstawienie szczegółowego harmonogramu robót | fot. mat. pras./d

„Z Dworca Zachodniego tramwaj pojedzie tunelem o długości około 500 metrów pod parkiem

– czytamy na stronie Tramwajów Warszawskich.

Przystanek tramwajowy pod Dworcem Zachodnim będzie zlokalizowany blisko peronów Warszawskiej Kolei Dojazdowej na poziomie -2. W rozmowie z nami Andrzej Bittel, podsekretarz z resortu infrastruktury, wyjaśnia, że przebudowa stacji umożliwi pojawienie się większej ilości pociągów dalekobieżnych i podmiejskich. Wzrośnie także komfort podróży.

– Niestety przez lata poprzednich rządów stacja ta była zapomniana, tysiące podróży były zmuszone do korzystania z przestarzałego i wysłużonego obiektu, a brak inicjatywy modernizacyjnej hamował drzemający w tym węźle potencjał komunikacyjny. Wpisywało się to w dekady ignorowania transportu kolejowego w Polsce, brak środków na modernizację i utrzymanie infrastruktury oraz likwidację połączeń i linii kolejowych. Rząd Prawa i Sprawiedliwości diametralnie zmienił podejście do polskiej kolei. Dzięki obecnej modernizacji Warszawa Zachodnia stanie się najnowocześniejszą stacją kolejową w Polsce – mówi w rozmowie z „Dodatkiem Mazowieckim” Andrzej Bittel, podsekretarz w Ministerstwie Infrastruktury.

Zachodnim. Wyjazd z tunelu i kolejny przystanek znajdowały się będą między jezdniami ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. na wysokości hotelu Ibis. Następna trasa pobiegnie wzdłuż tej ulicy aż do Grójeckiej, gdzie tramwaje będą skręcały w kierunku Centrum, Okęcia lub pojedą wprost do pętli Banacha”

KOMENTARZ

Jarosław Molga

Rafał Trzaskowski i awaria Czajki

Jak Rafał Trzaskowski zachowuje się w kryzysowych sytuacjach? Warto sobie przypomnieć postępowanie prezydenta stolicy w momencie, gdy nastąpiła awaria głównego kolektora oczyszczalni Czajka i ścieki wylewały się wprost do Wisły. Była to pierwsza poważna sytuacja kryzysowa, z jaką przyszło zmierzyć się Rafałowi Trzaskowskiemu w roli prezydenta Warszawy. Rozpoczął od konferencji prasowej, na której

i sfinansować to przedsięwzięcie z budżetu państwa. Trzaskowski powoływał kolejne sztaby kryzysowe, na których zamiast budować rysowano projekty zastępczych rurociągów, np. położonych na moście Północnym. Okazało się także, że w sytuacji katastrofy ekologicznej prezydent War-

zwołał konferencję i oświadczył, że ścieki przemysłowe nie trafiają do kolektora i że rozmawiał na ten temat ze zwierzchnikiem rzeczniczki, który również nie wspomniał o takim zagrożeniu. Zaraz potem GIOŚ wydało oświadczenie, że Rafał Trzaskowski nigdy nie rozmawiał z głównym

**\\ Okazało się także, że w sytuacji katastrofy ekologicznej prezydent Warszawy nie rozmawia z Generalnym Inspektorem Ochrony Środowiska, choć wmawiał to opinii publicznej **

poinformował, że zdecydowano o „kontrolowanym zrzućcie ścieków do Wisły”. Do dziś nie wiadomo, na czym miała polegać kontrola tego zrzućtu, bo ścieki po prostu płynęły hektolitrami bezpośrednio do Wisły i nie było alternatywy dla tej sytuacji.

Trzaskowski w praktyce nie rozmawiał z nikim poza swoim otoczeniem w sprawie stworzenia jakiegoś rozwiązania. Decyzję o budowie mostu pontonowego i tymczasowego kolektora musiał podjąć rząd

szawy nie rozmawia z Generalnym Inspektorem Ochrony Środowiska, choć tak wmawiał opinii publicznej.

Przypomnijmy tę zapomnianą, kuriozalną sytuację. Na początku września rzeczniczka Generalnego Inspektoratu Ochrony Środowiska Agnieszka Borowska podała, że w ściekach komunalnych zrzućtanych do Wisły są też ścieki przemysłowe. Jak przekazała, w związku z tym istnieje zagrożenie skażenia rzeki metalami ciężkimi. Trzaskowski

inspektorem ani też nie ustalał niczego z Wojewódzkim IOŚ. Tym razem Trzaskowski zamilkł, a odpowiedział jego ówczesny rzecznik Kamil Dąbrowa: „Codziennie o godz. 12 odbywają się sztaby kryzysowe. My na ten sztab zapraszamy, również generalnego inspektora”. Słowem: w dobie kryzysu, za opanowanie którego Trzaskowski odpowiadał, nie podejmował on rozmów, lecz zapraszał na sztab. Przy takich metodach ścieki mogłyby płynąć do Wisły do dziś...

ZABYTKI

Pożegnanie z domem Braci Jabłkowskich

Dom Towarowy Braci Jabłkowskich niedługo będziemy mogli oglądać tylko na zdjęciach. Mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków Jakub Lewicki zgodził się na posadzenie przed jego elewacją drzew o docelowej wysokości 15 m! U zbiegu ulic Chmielnej, Szpitalnej, Brackiej i Zgoda wyrosnie las, który skutecznie zasłoni elewację pozostałych zabytkowych kamienic. Jeden z ciekawszych fragmentów przedwojennej Warszawy wkrótce zniknie, przysłonięty specjalnie w tym celu dobranymi gatunkami drzew. Tym samym konserwator stanął po jednej stronie barykady z ultralewicowymi likwidatorami historycznego miasta.



Na skutek decyzji Jakuba Lewickiego fasada Domu Towarowego Braci Jabłkowskich zostanie zasłonięta | fot. Janusz Sujcecki/Gazeta Polska

Zabudowa otaczająca teren projektowanego pl. Pięciu Rogów zawsze była solą w oku radykalnie lewicowych urbanistów i architektów, którzy dążyli do całkowitej likwidacji tradycyjnego, historycznego miasta. W aktach Biura Odbudowy Stolicy (BOS) zachowało się pismo z 21 kwietnia 1945 r. podpisane przez zastępcę kierownika BOS Józefa Sigalina. Było to zapotrzebowanie na środki wybuchowe, przy pomocy których stalinowscy burzyciele zamierzali wysadzić w powietrze m.in. całą ocalałą zabudowę Chmielnej. Kamienice ulic Brackiej, Szpitalnej i Zgoda także docelowo miały zniknąć z powierzchni ziemi. Wyspa XIX-wiecznej Warszawy, której nie zdążyli zburzyć Niemcy, szczęśliwie przetrwała te plany.

Furię środowiska urbanistów wywołał fakt wpisania w 1971 r. do rejestru zabytków Domu Towarowego Braci Jabłkowskich (wówczas – Domu Obuwia), który nadal zamierzali rozebrać. Na łamach „Expressu Wieczornego” z 7 czerwca 1971 r. ukazał się tekst Ignacego Golika pt. „Dom Obuwia zabytkiem? Nie przesadzajmy z ochroną relikwów przeszłości”, deprecjonujący wartość tego gmachu i atakujący decyzję konserwatora. Od tamtych czasów upłynęło pół wieku i dziś rozbiórka jakiegokolwiek budowli otaczającej projektowany plac jest niemożliwa. Narodził się więc prosty pomysł. Zabytki i pierzeje dawnych ulic będą znikły z widoku na skutek – jak określają to sami projektanci – „mode-

lowania przestrzeni szpalarami drzew” i „ekranowania kamienic zielenią”. Oznacza to sadzenie celowo dobranych gatunków drzew o znacznej wysokości i rozbudowanych koronach, które skutecznie zasłonią ocalone fragmenty naszego miasta.

Decyzja Jakuba Lewickiego oznacza zgodę na usunięcie z publicznego widoku m.in. fasady Domu Towarowego Braci Jabłkowskich wzniesionego w latach 1913–1914, uważanego przez historyków sztuki za jeden z najwybitniejszych przykładów wczesnego modernizmu w Polsce. W odległości 4,5 m od elewacji zabytku mają być posadzone kilkunastoletnie klony polne o formie zbliżonej do docelowej, w której – jak informuje MWKZ, osiągają one wysokość między 10 a 15 metrów. Prawdziwym kuriozum jest zapewnienie konserwatora, że w trudnych warunkach miejskich nie osiągną one takiej wysokości. Jakub Lewicki zignorował stanowiska organizacji społecznych broniących zabytków, protest mieszkańców budynków otaczających przyszły plac i oficjalne stanowisko Domu Towarowego Bracia Jabłkowscy SA, w którym podkreślono, że w odległości 5 metrów od elewacji zabytku nie powinny występować drzewa i krzewy o wysokości przekraczającej 3 m. Dokładnie taki sam postulat przedstawili konserwatorowi społecznicy, którzy nie zamierzają godzić się na degradowanie zabytkowych fragmentów Warszawy.

..... Janusz Sujcecki



MOULIN W PŁOCKU?

PIŁKA NOŻNA \ Thibault Moulin może zostać piłkarzem Wisły Płock. Francuski piłkarz szuka nowego klubu po nieudanej przygodzie w PAOK Saloniki. Byłym legionistą interesują się Nafciarze. 30-latek miałby być następcą Dominika Furmana, który po zakończeniu sezonu najpewniej opuści Płock. Moulin grał w Legii w latach 2016–2018, przyczyniając się do zdobycia dwóch tytułów mistrza Polski.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PUCHAR POLSKI



Drugi rok z rzędu piłkarze Legii nie zagrają w finale Pucharu Polski | fot. Łukasz Gagulski/PAP

Złani na Pasach

To była bolesna porażka – powiedział po meczu zrezygnowany Aleksandar Vuković. I trudno się z nim nie zgodzić. Legia zamknęła sobie drogę do finału Totolotek Pucharu Polski, przegrywając w Krakowie z Cracovią aż 0:3. To druga z rzędu porażka legionistów, którzy wcześniej w lidze przegrali z Lechem w Poznaniu 1:2.

Krzysztof Oliwa

P o pierwszej połowie przegrywaliśmy 0:2, a na boisku rywali niełatwo odrobić taką stratę. Próbowaliśmy różnych rozwiązań. Najpierw byliśmy nieco niżej, potem podeszliśmy wyżej w ofensywie. Nie pomogło. Straciliśmy wielu kluczowych zawodników, którzy wypadli z gry na kilka miesięcy. Ale to nas nie usprawiedliwia – tłumaczył Maciej Rosołek. Faktycznie, lista nieobecnych w Legii jest bardzo długa. Na piłkarzach odbija się duża intensywność meczów po wznowieniu rozgrywek. Pucharowe starcie z Pasami ustawiły dwa bardzo szybko stracone gole. Z kolei Cracovii wygrana dała pierwszą

w historii przepustkę do finału Totolotek Pucharu Polski. – Bardzo dobrze zaczęliśmy spotkanie. Dominowaliśmy, zdobyliśmy dwie bramki. Mieliliśmy moment, w którym niepotrzebnie daliśmy się zepchnąć do obrony, tego szkoda. Ale ważne, że jako zespół pokazaliśmy determinację. Potrafiłmy utrzymać się przy piłce, wygrać do zera – cieszył się Michał Probiez. Ostatnie tygodnie to dla Pasów prawdziwa huśtawka nastrojów. Za drużyną passa ośmiu spotkań bez wygranej. W minionych dniach zła karta się jednak odwróciła. Do dwóch ligowych triumfów Pasy dorzuciły zwycięstwo nad Legią.

Tymczasem już w sobotę obie ekipy spotkają się ponownie. Tym razem Cracovia przyjeżdża do stolicy. Legioniści są o krok od zdobycia mistrzostwa Polski. Na trzy kolejki przed końcem mają osiem punktów przewagi nad Piastem Gliwice i Lechem Poznań. – Trzeba pamiętać, że Legia już jest mistrzem. Reszta zespołów gra między sobą. Można pogratulować warszawiakom. Powalczymy w finale Pucharu Polski najlepiej, jak tylko będziemy potrafili. Jeśli chodzi o najbliższy mecz w stolicy, to na pewno będzie to ciekawe spotkanie. Nie ma co ukrywać – Legia będzie chciała się zrewanżować – uzupełnił Probiez.

– Odpadliśmy z Pucharu Polski, lecz mamy przed sobą mecz ligowy z tym samym rywalem. Musimy spróbować się zrewanżować. Ale przede wszystkim wrócić na ścieżkę, na jakiej byliśmy kilka spotkań wcześniej, i zacząć znowu wygrywać. To nasz cel – zadeklarował Vuković.

PKO BP EKSTRAKLASA

Zachwyceni Praszeliem

W Legii nie było dla niego miejsca, za to w Śląsku Wrocław przyjęto go z otwartymi ramionami. Mateusz Praszelik podpisał czteroletni kontrakt z czwartą drużyną PKO BP Ekstraklasy. – To dla mnie przemyślana decyzja. We Wrocławiu będę miał okazję, żeby stać się lepszym zawodnikiem – powiedział 19-letni piłkarz. – Mateusz to ofensywny środkowy pomocnik, który nie boi się brać na swoje barki ciężaru prowadzenia gry. Jest kreatywny, szuka prostopadłych podań do napastników, ale umie także stworzyć zagrożenie poprzez wejście z piłką pod bramkę rywala. Z pewnością ma przed sobą perspektywę gry na bardzo wysokim poziomie – ocenił dyrektor sportowy Śląska Dariusz Sztylka. Praszelik ostatnio bronił barw Legii Warszawa, ale nie przedłużył wygasającej z końcem czerwca umowy i został wolnym zawodnikiem. 19-latkami interesowało się kilka klubów ekstraklasy. – Decyzja o podpisaniu kontraktu ze Śląskiem była przeze mnie dobrze przemyślana. Nie mogę się doczekać pierwszego meczu w barwach WKS – przyznał zawodnik. Dla Śląska to już trzeci transfer przed nowym sezonem. Wcześniej wrocławianie podpisali umowy z Rafałem Makowskim z Radomiaka Radom i bramkarzem Chrobrego Głogów Michałem Szromikiem.

SIATKÓWKA

Verva już trenuje

Siatkarze Vervy Warszawa Orlen Paliwa rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. W pierwszej części dnia trenowali na siłowni, a w drugiej – w hali. W zajęciach nie biorą na razie udziału czterech reprezentanci Polski, którzy obecnie przebywają na zgrupowaniu w Spale.

W poniedziałek siatkarze Vervy przeszli badania medyczne. Wszyscy zawodnicy, którzy się na nich stawili, są zdrowi. Od wtorku drużyna prowadzona przez Andrzeja Anastasiego zabrała się do ćwiczeń. – Pierwszy tydzień będzie wprowadzający. Bez większych obciążeń. Wiemy, że wielu zawodników nie miało kontaktu z piłką – zaznaczył asystent Włocha Karol Rędzioch. W ramach przygotowań drugi zespół minionego sezonu polskiej ekstraklasy wystąpi m.in. w pierwszej edycji Grand Prix PLS. Turniej odbędzie się w Warszawie, a tydzień później ewentualnie finał w Gdańsku. W przygotowaniach stołecznej ekipy nie uczestniczą na razie środkowy Piotr Nowakowski, libero Damian Wojtaszek oraz przyjmujący Bartosz Kwolek i Artur Szalpak. Wszyscy przebywają w Spale na zgrupowaniu reprezentacji. Transfer, a tym samym powrót ostatniego z wymienionych siatkarzy, Verva potwierdziła oficjalnie w poniedziałek. Oprócz Szalpuka do drużyny po minionym sezonie dołączyli także hiszpański rozgrywający Ángel Trinidad de Haro, atakujący Jakub Ziobrowski i Miguel Superlak oraz przyjmujący Jan Fornal. Rozgrywki sezonu 2020/2021 mają ruszyć w połowie września.

(zwr)